

Tajna narada w Bonn
Za 2 lub 3 lata
zmusimy do słuchania
naszego głosu
„europejską wspólnotę“
-oświadcza Adenauer

PARYŻ (PAP). — Tygodnik francuski „Tribune des Nations“ opublikował 22 bm. artykuł, w którym donosi, że niedawno odbyła się w Bonn tajna narada członków partii adenauerowskiej (CDU) z udziałem wyższych oficerów i przemysłowców, ściśle powiązanych z tą partią. Powołując się na wiarygodne źródła, „Tribune des Nations“ pisze, że na naradzie tej Adenauer oświadczył, że za dwa, trzy lata, maksimum za cztery lata, republika federalna będzie mogła w europejskiej wspólnocie obronnej stanąć mocno na nogach i zmusić do tego, by słuchano jej głosu.

„Tribune des Nations“ pisze dalej, że hitlerowski zbrodniarz wojenny, Schacht, przesłał do odpowiednich kół bółskich „tajne pismo“, w którym zaznacza, że Niemcy zachodnie liczą na odzyskanie przy pomocy europejskiej wspólnoty obronnej kolonii oddanych w 1919 roku pod mandat Francji i Belgii. Zdaniem Schachta europejska wspólnota obronna stwarza również sprzyjające warunki, w których Niemcy zachodnie mogą liczyć na stopniowe uzyskanie również innych kolonii.

72 Świata

PROTEST EGIPITU

KAIR. — Rząd Egiptu wystosował do rządu angielskiego notę protestacyjną, w związku z napadami żołnierzy angielskich na egipskie samoloty woj skowe, dokonane dnia 20 stycznia w strefie Kanału Sueskiego. W czasie tej napadzi jeden żołnierz egipski został zabity, a czterech odniosło rany.

LUDNOŚĆ ZACHODNIEGO BERLINA DOMAGA SIĘ ZAKAZU ORGANIZACJI FASZYSTOWSKICH

BERLIN. — Ludzie pracy w dzielnicy zachodniego Berlina Reinickendorf (sektor francuski) uniemożliwili odbycie zebrania członków faszystowskiej „Deutsche Partei“. Bezpośrednio po rozpoczęciu zebrania, na sali rozległy się okrzyki: „Precz z faszystami!“. „Chcemy mówić o konferencji czterech mocarstw!“

Mimo brutalnej ingerencji policji, wielu obecnych na sali głośno domagało się zamknięcia zebrania i zakazu wszystkich organizacji faszystowskich.

POMOC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO DLA OFIAR KŁESZ WYNIOWYCH W AUSTRII

WIEDEN. — Pełniący obowiązki wysokiego komisarza ZSRR w Austrii, W. M. Krasiewicz zawiadomił kanclerza Austrii Raaba, że z polecenia wysokiego komisarza ZSRR w Austrii I. I. Iljczewa przekazano 21 bm. 75 tysięcy szylingów na fundusz pomocy dla obywateli austriackich, którzy uciekli przed skutkami lawin śnieżnych.

RUCH STRAJKOWY W ANGLII

LONDYN. — W wielu przedsiębiorstwach przemysłu elektrycznego trwa strajk. Uczestnicy tych strajków domagają się poprawy warunków bytu. Strajkuje przeszło 1.700 robotników.

ROZBIĘŻNOŚCI W LEWICOWEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ JAPONII

TOKIO. — Rozpoczął się tu XII krajowy zjazd lewicowej partii socjalistycznej.

Na zjeździe ujawniły się rozbieżności między ugrupowaniem Suzuki a ugrupowaniem operującym się na związkach zawodowych z radą generalną związków na czele. „Ugrupowanie lewicowe“ — podaje radio — domaga się współpracy lewicowej partii socjalistycznej z partią komunistyczną Japonii.

PROTESTY W INDIACH PRZECIWKO AMERYKAŃSKIEJ „POMOCY“ DLA PAKISTANU

DELHI. — Rada miejska Ambali (stan wschodni Pendżab) uchwała rezolucję, w której stanowczo potępia układ wojskowy między USA a Pakistanem. Rezolucja stwierdza, że „układ ten stanowi groźbę nie tylko dla Indii, lecz również dla pokoju międzynarodowego“.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ“ 30 gr

Dziś 8 stron

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, 24 i 25 stycznia 1954 r. Nr 21 (124)

Konferencja berlińska spełni swoje zadanie jeśli przyczyni się DO UTRWALENIA POKOJU i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie

Oświadczenie min. Mołotowa po przybyciu do Berlina

BERLIN (PAP). — W sobotę dnia 23 bm. przybył do Berlina celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku berlińskim Schoenefeld ministrowi Mołotowa witali członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele, szefowie ambasad i poselstw, akredytowani przy rządzie NRD, jak również wysoki komisarz ZSRR w Niemczech, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, Siemionow oraz wyszy urzędnicy ambasady i urzędu wysokiego komisarza.

Po przybyciu minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow, przekazał przedstawicielom prasy miejscowej i

Marynarze duńscy protestują przeciw uprowadzeniu statku „Praca“

BERLIN (PAP). — Jak donosi duński dziennik „Land og Folk“, kierownictwo związku dokerów duńskich wystosowało do ambasady USA w Kopenhadze pismo, protestujące przeciwko pirackiej działalności kłiki Czang Kai-szeka.

Kierownictwo związku zwróciło się do rządu USA o spowodowanie, aby „rząd taiwański“ zaniechał swej bezprawnej, pirackiej działalności oraz natychmiast zwolnił statek polski i jego załogę.

Setki osób zginęło w płomieniach w czasie wielkiej katastrofy kolejowej w Pakistanie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje szczegóły w sprawie ostatniej wielkiej katastrofy kolejowej w Pakistanie. W odległości 120 km od Karaczi pociąg osobowy najechał w pełnym biegu na wagon cysternę. Pięć pierwszych wagonów osobowych doszczętnie spłonęło. Według dotychczasowych obliczeń poniosło śmierć około 200 osób, ale niektórzy z pasażerów pozostałych przy życiu opowiadają, że w istocie rzeczy liczba ofiar sięga 400 osób.

zagranicznej następujące oświadczenie:

„Konferencja berlińska spełni swoje główne zadanie w takim stopniu, w jakim przyczyni się do utrwalenia pokoju, do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz rzeczywistego zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Od czasu ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw upłynęło 5 lat. Już sam fakt, że osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania konferencji berlińskiej oraz odzwiek, jaki konferencja ta wywołała w światowej opinii publicznej, świadczą, że konieczność rozpoczynających się rozmów znalazła powszechne uznanie, że wiele milionów ludzi będzie rozmowy te śledzić. Im rychlej w rozmowach dotyczących aktualnych problemów międzynarodowych weźmie udział wielkie państwo ludowe — Chińska Republika Ludowa — tym będzie lepiej, lepiej dla utrwalenia pokoju między narodami.“

Związek Radziecki nie miał i nie ma takich celów, które byłyby wymierzone przeciwko innym państwom, przeciwko

Dalszy ciąg na str. 2

Przed konferencją w Berlinie

Jutro, w poniedziałek 25 stycznia, po blisko pięcioletniej przerwie, spotkają się w Berlinie ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, aby podjąć rozmowy, których wyników cała ludzkość oczekuje z wielką nadzieją. Rokowania te mogą mieć niezmierzone doniosłe znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego, dla zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim, dla zabezpieczenia pokoju w Europie i w świecie.

Berlińska konferencja poprzedziła długotrwałą walkę, w której starły się ze sobą dwie koncepcje polityczne: koncepcja narzucania jednostronnych rozstrzygnięć przy pomocy siły oraz koncepcja pokojowych rokowań. Pierwsza koncepcja, wyznawana przez najbardziej agresywne koła zachodnie, głosiła bez

Gdy Nowa Huta otrzymała imię Lenina

Załoga Kombinatu i budowniczych miasta Nowa Huta, obchodziła 21. I. br. podniosła uroczystość związaną z nadaniem jej zakładom metalurgicznym nazwy „Huta im. Lenina“.

Wielotysięczna rzesza przedstawicieli załóg produkcyjnych i budowlanych Nowej Huty, pracujący wraz z nimi doradcy radzieccy, delegacje z dziełsiatków zakładów pracy Krakowa i pobliskich województw, delegacje chłopskie, zgromadziły się na uroczystym zebraniu wypełniając jedną z ogromnych hal Kombinatu i przy legie dziedzińce.

Na zdjęciu u góry: Nowa Huta w dniu uroczystości. U dołu: fragment uroczystego zebrania.

CAF — fot. Szyperko



Jeńcy uprowadzeni z obozów przymusowo wcielani do armii Li Syn Mana i Czang Kai-szeka

Tak wyglądają w ujęciu amerykańskim „prawa osób cywilnych“

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Tokio agencja France Presse, do wódca naczelny wojsk ONZ gen.

J. Hull oświadczył, że wszyscy jeńcy koreańscy i chińscy, którzy zostali przekazani dowództwu Narodów Zjednoczonych przez Komisję Repatriacyjną Państw Neutralnych, uzyskali o północy z 22 na 23 stycznia prawa osób cywilnych.

Jak wyglądają owe „prawa“ widać wyraźnie z ostatnich doniesień z Korei. Agencja Nowych Chin stwierdza mianowicie, że koreańscy i chińscy jeńcy wojenni uprowadzeni przez stronę amerykańską zmuszani są obecnie do służby w marionetkowych armiach Li Syn Mana i Czang Kai-szeka. Potwierdzają to doniesienia amerykańskich agencji prasowych. Agenci Li Syn Mana uciekają się do wszelkich środków, aby zmusić jeńców do wstąpienia w szeregi armii li synmanowskiej. Jeńcom, którzy nie zechcą wstąpić „ochotniczo“, do wojska grozi się dochodzeniami i sadem. Mimo to przeszło połowa pierwszej 400-osobowej grupy jeńców oświadczyła z góry, że kategorycznie odmawia wstąpienia do marionetkowej armii li synmanowskiej. Nazwano ich wówczas „agentami komunistycznymi“ i zapowiedziano, że czekają ich bezwzględne represje.

W podobny sposób rozpoczęła się rekrutacja „ochotników“ do armii kuomintangowskiej. W pierwszym etapie jeńcy przybywający na wyspę Tajwan osadzeni zostali w obozie koncentracyjnym i poddawani badaniu „selekcji“. Tym, którzy odmówili wstąpienia do armii kuomintangowskiej, grozi okrutne prześladowanie.

Dalszy ciąg na str. 2

Z ogólnopolskiej narady aktywu przemysłu wełnianego

Majster - najważniejszym ogniwem produkcji

— stwierdza wicemin. Józwiak
w wywiadzie udzielonym
„Łódzkiemu Expressowi“

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi ogólnopolska narada aktywu gospodarczo-politycznego przemysłu wełnianego z udziałem przedstawicieli wszystkich zakładów przemysłowych podległych CZPW-Wełnianego-Północ oraz CZPW-Wełnianego-Południe, poświęcona omówieniu zagadnień i trudności wynikających z realizacji planowych zadań I kwartału br. W naradzie wzięli udział: wiceminister przemysłu lekkiego — Józwiak, kierownik Wydz. Przem. Lekkiego KC PZPR — Marzec, sekretarz KC PZPR — Dudek, kierownicy wydziałów ekonomicznych: KW PZPR w Stalinogrodzie, KW w Białymstoku, KW w Zielonej Górze, KM w Białymstoku, przedstawiciele Zw. Zaw. Włóknarzy oraz wszystkich współpracujących z przemysłem wełnianym instytucji.

W czasie przerwy w obradach, przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do wice-

ministra A. Józwiaka, z prośbą o określenie roli i znaczenia tej narady.

O ile w 1953 r. — mówi wicemin. Józwiak — zakłady przemysłu wełnianego należały do produujących w przemyśle włókienniczym, to niestety pierwszy start w styczniu br. jest bardzo niepokojący. Mówiąc o tym wyraźnie liczbą obrazujące procentowe wykonanie planów produkcji nych za dwie dekady stycznia np. przez CZPW-Północ. I oto: przedziałnie czesankowe w kg — 100,1 proc.; przedziałnie zgrzebne w kg — 102,3 proc.; tkalnie w m — 91,5 proc.; wykończalnie w m — 77,3 proc. Podkreślić również trzeba, że sytuacja w zakładach podległych CZPW-Południe jest znacznie gorsza. W rezultacie niewykonania planów przez zakłady wełniane powstały poważne trudności w zakładach przemysłu odzieżowego i dziewiarskiego — uzależnionych od dostaw tkanin i przędzy z przemysłu wełnianego. Zadaniem zatem tej narady jest ujawnienie przyczyn niewykonania planów przez niektóre przedziałnie, a przede

Dalszy ciąg na str. 2

B. Bierut przyjął ambasadora KRL-D

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 23 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Ho Guk Bona.

Rudę, bawełnę i pomarańcze przywiezły polskie statki

GDYNIA (PAP). — 23 bm. wszedł do portu gdyńskiego motorowiec „Czech“, przywożąc m. in. nowy transport 900 ton pomarańczy.

Oprócz pomarańczy, statek „Czech“ przywiózł dla przemysłu włókienniczego 458 ton bawełny oraz dla przemysłu garbarskiego 300 ton garbników.

* * *

GDANSK (PAP). — Po przeszło 3 miesięcznej podróży zawinął do Gdańska statek „Generał Bem“, przywożąc blisko 8 tys. ton chińskiej rudy żelaznej.

Konserwy rybne w szklanych opakowaniach

Nowością, która ukazała się w ostatnich dniach na naszym rynku, są konserwy rybne w opakowaniach szklanych. Wśród pierwszych wyrobów tego rodzaju w sprzedaży pojawiły się: byczki, flądry, leszcze i certa w pomidorach oraz paszтет rybny. Konserwy w szklanych słoikach o wadze od 300 do 500 gramów odznaczają się estetycznym wyglądem zewnętrznym, w smaku zaś nie ustępują w niczym znanym dotychczas konserwom w puszkach blaszanych.

Jakie udogodnienia daje dowód osobisty

Ważne zarządzenie w „Monitorze Polskim”

WARSZAWA (PAP). — W „Monitorze Polskim” z dnia 31 grudnia 1953 roku (nr 1-117) ogłoszone zostało zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie stwierdzenia na podstawie dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości — obywatelstwa polskiego, podstawowych danych z aktu urodzenia oraz danych dotyczących miejsca zamieszkania.

Giełdy towarowe MHD mają usprawnić zaopatrzenie

WARSZAWA (PAP). — W pracy Miejskiego Handlu Detalicznego przyjmuje się coraz szerszą formę usprawniania zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe. Są nią: giełdy towarowe, zorganizowane dotychczas w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Gdańsku.

Na giełdzie towarowej zorganizowanej co pewien czas, wystawiane są eksponaty i próbki tych towarów, które znajdują się w nadmiarze na jednym terenie, aby drogą odpowiednich transakcji towary te przekazać następnie innym przedsiębiorstwom MHD, które potrzebują tych artykułów.

W bież. roku giełdy towarowe MHD będą organizowane na terenie całego kraju. W Wrocławiu i Wałbrzychu powstały ostatnio pierwsze stałe giełdy — transakcje na nich będą przeprowadzane co kwartał.

Tabela wygranych

4 DZIEŃ CIĄGIENIA

Wygrana 120.000 zł padła na nr 92501
Wygrana 60.000 zł padła na nr nr: 36312 67158
Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr: 48441 92960 117342
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr: 4681 35371 72089 109434 109458
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr: 10876 17283 22371 25149 36862 65455 84098 91619 98340 98363 100979
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr: 3998 4734 6636 15486 15998 16938 33178 33217 33436 37532 48579 55058 58256 61771 63184 66768 67613 70390 73536 84982 85848 96267 97518 99785 104577 107815 110075
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 1408 3744 6861 8193 10748 11864 12125 12483 20439 20523 21866 22523 26505 28109 37569 39941 43547 45688 46874 53744 54337 54498 62835 64480 74074 76294 79324 82917 83904 87379 88182 95434 95832 96817 96984 100306 104356 104852 105192 108197 107020 108738 110551 113224 115719 115860 116266 116951 118437 118625
Wygrana seryjna w wysokości 60 zł otrzymuje każdy numer losu kończący się na 01 02 05 06 11 17 31 32 33 39 41 47 58 62 63 65 70 74 77 89 90 94 95 96 z wyłączeniem jednak tych numerów losów, które zostały już wylosowane w ciągnięciu IV rzutu 9 Kralowej Loterii Pieniężnej. W zamian wylosowanych numerów wygrane seryjne otrzymują niewylosowane jeszcze w tym ciągnięciu bezpośrednio wyższe numery losów.

Gdzie nabywać bilety

na „Bal Prasy”

W sobotę, 30 stycznia odbędzie się w Łodzi — w salach „Grand Hotelu” WIELKI BAL PRASY. Miłej atmosfery zabawy towarzyszyć będą niespodzianki oraz rewia humoru, piosenki i satyry w wykonaniu artystów scen lódzkiej.

Karty wstępu do nabywania w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, w gmachu „Prasa”, ul. Piotrkowska 20. Bilet po 9 zł, 2 zł, 1 zł, 50c, 20c, 10c.

ZBoWiD

organizuje koncert

25 stycznia 1954 r. o godz. 19 w sali Państwowej Filharmonii Łódzkiej odbędzie się koncert organizowany przez zarząd ZBoWiD i Państwową Filharmonię Łódzką dla uczczenia pamięci ofiar Radogoszcza.

W programie: kantata „Radogoszcz” komp. Szewczyk, orkiestra PFL, fragmenty z opery „Borys Godunow” wykon. Zdz. Klimke laureat konkursu śpiewaczego oraz Szóstka Symfoniczna Pałecyńska — Czajkowskiego.

Zaproszenia wydane przez zarząd oddziału ZBoWiD służą jako karty i bilety wejścia.

Z kraju

Budowa linii tramwajowej w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. — W Częstochowie rozpoczęto ostatnio prace przy budowie linii tramwajowej, która w przyszłości ogromnie usprawni komunikację między hutą im. Bolesława Bieruta, osiedlem mieszkaniowym Raków, a śródmieściem Częstochowy.

Linia będzie przebiegała nowoczesną arterią miejską przez tzw. Oś Pracy, Aleję Wolności do centrum miasta. Wzdłuż całej trasy powstana dwa wielkie zazielenione pasma bulwarowe.

Czaszki hipopotama i nosorożca wzbogaciły zbiory Muzeum w Opolu

OPOLE. — Zbiory Muzeum w Opolu powiększyły się ostatnio o dalszych kilkanaście cennych eksponatów, a m. in. o czaszki hipopotama i nosorożca.

Nowożyłkowe eksponaty po ich naukowym opracowaniu, udośćpnie zostaną do obejrzenia dla publiczności.

27 razy taniej kosztuje wydobyć lodu

POZNĄ. — Coraz szersze zastosowanie znajduje agregat do ciecienia lodu, skonstruowany przez Józefa Szareckiego z Poznania.

Agregat ten, zaopatrzony w silnik, ustawiany jest na płaszczyznach przy pomocy pasa transmisyjnego uruchamiającego przegubową taśmę. Obróty piny oraz głębokość ciecienia można dowolnie regulować specjalnym mechanizmem.

Dzięki zastosowaniu nowego urządzenia, koszt ciecienia 1 tony lodu zmalał obecnie do 1 zł, podczas gdy dawniej przy użyciu różnego rodzaju pil ręcznych, klinowaniu i odrabianiu brył lodowych — wynosił 27 zł za tonę.

Jaka dziś pogoda

Miejscami, zwłaszcza w dzielnicach północno-zachodnich i zachodnich większe przejaśnienia lub rozpozogodzenia. Temperatura o 10.00 ok. minus 7 st. nad zerem, do minus 15 st. w głębi kraju. Dniem temperatura ok. minus 9 st. Wiatry słabe, zmienne.

Majster — najważniejszym ogniwem produkcji

■ Dokończenie ze str. 1

wszystkim przez tkalnie i wykończalnie.

— Czy zdaniem ob. ministra istnieją obiektywne przyczyny uniemożliwiające wykonanie planów?

— Moim zdaniem nie ma żadnych obiektywnych przyczyn uniemożliwiających ten fakt. Wszyscy dyskutanci jasno i wyraźnie stwierdzili, że plany są realne i możliwe do wykonania. Niewykonanie planu jest wynikiem samopuszczenia kierownictwa po sukcesach ubiegłego roku, niedostatecznej mobilizacji załóg i niedostatecznej troski o plan ze strony aparatu technicznego, a szczególnie majsterskich i niektórych zakładów. Bo niczym nie da się usprawiedliwić fakt, że np. ZPW im. Waryńskiego wykonywał w ciągu 15 dni stycznia zaledwie 66 proc. tkanin, wykonanych w tym samym czasie w grudniu ub. r., że ZPW im. Barlickiego wyprodukował w tym samym czasie zaledwie 73 proc. poziomu produkcji grudniowej, że ZPW im. 9 Maja oraz ZPW im. Dąbrowskiego osiągnęły w styczniu tylko 76 proc. produkcji grudniowej, a ZPW im. Łukasiewskiego — 79 proc. A przecież w tym samym czasie, pracujące w takich samych warunkach Tomaszowskie ZPW, Mazowieckie ZPW, Pabianickie ZPW, Białostockie ZPW im. Sierżana oraz inne potrafiły rytmicznie nie tylko wykonać podwyższone w tym roku plany, lecz nawet poważyć je przekroczyć.

— Czy i o ile słuszne są narzekania niektórych dyrektorów zakładów na brak surowców?

— Trudno jest powiedzieć,

że sytuacja na odcinku surowców jest całkowicie zadowalająca. Wiadomo bowiem, że do stawy włókien sztucznych z naszych zakładów są niewystarczające, a co najważniejsze — jakościowo niedostateczne. Znane są również trudności związane z importem surowców z krajów kapitalistycznych. Ale trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że niewykonawstwo planów produkcyjnych nie można usprawiedliwić rzekomym brakiem surowców. Potwierdza to w całej rozciągłości fakt wykonania planów przez przedsiębiorstwa, które nie miały żadnych trudności z dostawami i odbiorcami, o braku kooperacji i socjalistycznej współpracy między zakładami, o braku troski, o braku chęci walki z trudnościami, o nierozumieniu białym i z łatwością możliwym do przezwyciężenia, o braku codziennej kontroli i analizy przyczyn niewykonawstwa planów tak ze strony kierownictwa zakładów, jak i centralnych zarządów.

— Czy jakość obecnej produkcji przemysłu włókiennego jest zadowalająca?

— Niestety, nie. Muszę stwierdzić, że w okresie kiedy cały nasz naród mobilizuje wszystkie swe siły do zwycięstwa na rynku maszyn towarowej o najwyższej jakości — załogi ZPW im. Waryńskiego, im. Nowotki, im. Dąbrowskiego, Zduńsko-Wolskich ZPW, Konstantynowskich ZPW, Stradomskich ZPW oraz Częstochowskich ZPW pozwalają sobie na obniżenie wskaźników jakościowych, na produkowa-

■ Dokończenie ze str. 1

Obok tak ważnych i istotnych dla zlagodzenia napięcia międzynarodowego spraw, jak konferencja pięciu mocarstw z udziałem Chin Ludowych, która zajęłaby się rozwiązaniem spornych zagadnień w Azji, obok zagadnienia zakazu stosowania broni masowej zagłady i pokojowego wykorzystania energii atomowej — sprawa europejskiego bezpieczeństwa jest problemem, zaprzątającym uwagę nie tylko dyplomatów, ale milionów ludzi w Europie i na całym świecie. Jest ona też problemem, skupiającym uwagę i czujność narodu polskiego.

Jest chyba rzeczą bezsporną, że bezpieczeństwo w Europie nie może polegać na przeciwstawianiu jednej grupy państw europejskich innej grupie. Jest rzeczą równie bezsporną, że bezpieczeństwo Europy nie da się pogodzić z rozbiciem Niemiec na dwie części, z których jedna, a mianowicie zachodnia — jest wyłączeniem militarnym, szowinizmu i rewizjonizmu.

Na krwawą ironię i natężanie się z narodów zakrawa nazywanie nowego wehrmachtu niemieckiego „armią europejską” i przedstawianie prób zgwałtowania niemieckiego militarnego jako recepty na zapobieżenie wojnom w Europie. Na równie okrutne sztychowanie zakrawa tworzenie odrębnego bloku państw pod nazwą „europejska wspólnota obronna”, o której każdy rozsądny człowiek wie, że nie jest ona ani „europejską”, ani „obronną”. I takim samym okrutnym sztychowaniem jest twierdzenie, że ten właśnie twór zapewni może bezpieczeństwo Europy. Doświadczenie historyczne narodu polskiego i narodu francuskiego, radzieckiego i angielskiego i

nie braków, narażając państwo na olbrzymie straty i nie dostarczając społeczeństwu tkanin i gatunku.

— Czy istnieją możliwości odrobienia zaległości i pełnego wykonania planu za styczeń?

— Doświadczenia minionych lat uczą nas, że z wszystkich sytuacji, zdawałoby się beznadziejnych, potrafiliśmy wyjść zwycięsko, jeśli umieliśmy na leżycie zmobilizować załogi oraz aparat techniczny zakładów, jeśli umieliśmy dostatecznie uzbroić i podnieść świadomość załóg i aparatu technicznego. W obecnej sytuacji największe zadania przy padają na kadry majsterskie, bezpośrednio związane z warsztatami pracy i załogą. Majster bowiem jest tym najważniejszym ogniwem w produkcji, od którego wynikają wszystkie świadomości polityczne i umiejętności zawodowe — zalegają wyniki produkcyjne całego przedsiębiorstwa. Należy zatem majstrów otoczyć właściwą opieką, wskazać im błędy w dotychczasowej pracy, opracować formy i metody podniesienia ich poziomu zawodowego oraz politycznego.

Jestem głęboko przekonany, że w okresie przed II Zjazdem Partii — wzrastającej fali zobowiązań i współzawodnictwa towarzyszyć będzie wzrost świadomości politycznej i aktywności produkcyjnej załóg robotniczych, co niewątpliwie przyczyni się do przełamania wszelkich trudności i umożliwi załogom przemysłu włókiennego złożenie meldunku na II Zjeździe Partii o pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych.

Rozmowę przeprowadził M. B.

Przed konferencją w Berlinie

wszystkich narodów naszego kontynentu, nie wyłączając i Niemiec — dowodzi czegoś wręcz przeciwnego.

Doświadczenie historyczne, a zwłaszcza doświadczenie dwóch ostatnich wojen światowych dowodzi, że militaryzm niemiecki godzi zawsze w bezpieczeństwo całej Europy. Niedopuszczenie do odrodzenia tego militaryzmu i wyłączenie jego resztek jest też centralnym zadaniem, stojącym przed czterema mocarstwami, leży to także w najwyższym interesie narodu niemieckiego. Niestety, jak do tej pory, jedno tylko mocarstwo, a mianowicie Związek Radziecki zadanie to wykonał na terenie, za którego administrację był odpowiedzialny.

Doświadczenie historii uczy dalej, że pakt w stylu locarneskim, nie gwarantując bezpieczeństwa Europy. Podpisany w 1925 roku układ w Locarno — pozostawiając militarnym Niemiecemu drogę otwartą na Wschód, miał jakoby zagwarantować nienaruszalność granic zachodnich sąsiadów Niemiec.

Wydał on na pastwę niemieckiego imperializmu Polskę i inne kraje Europy wschodniej, ale wcale przez to nie uchronił Francji, Belgii, Holandii przed hitlerowskim najazdem.

Tylko porozumienie wszystkich państw europejskich — niezależnie od dzielących je różnic ustrojowych zapewni może bezpieczeństwo Europy.

Istnieje system polityczny, który daje możliwość pokojowego rozwiązania problemów niemieckiego i jednocześnie czyni zadość słusznym postulatowi sąsiadów Niemiec w tej kwestii i Polski. System ten opracowany został w Poczdamie.

Prawda, że od czasu podpisania układu poczdamskiego minęło już ponad 8 lat, ale jego idee przewiodł: likwidacja militarnego niemieckiego, stworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec oraz sama zasada współpracy wielkich mocarstw — nie straciły nic na swej aktualności.

Miliony ludzi, spragnionych odprężenia w stosunkach międzynarodowych, łączą

czą z rozpoczynającą się jutro w Berlinie konferencją czterech ministrów, wielkie nadzieje. Tego nie mogą ignorować najbardziej agresywne siły imperialistyczne, które pod naciskiem opinii publicznej musiały przystać na czteromocarsową konferencję.

Są niewątpliwie tacy, którzy pragnęliby fiaska konferencji berlińskiej, aby uzyskać alibi dla kontynuowania polityki zbrojnej i przygotowań wojennych. Ale narody nauczyły się już rozróżniać fałszywe, kto na prawdę pragnie pokoju, a kto prze do wojny.

16 kwietnia 1953 roku prezydent Eisenhower zapewnił, że „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć na siebie sprawiedliwy udział w rozwiązaniu spornych problemów międzynarodowych”. Polska opinia publiczna, na równi z opinią publiczną wszystkich ludzi, którym droga jest idea pokoju, będzie czujnie śledzić, jak dalece ta deklaracja pokrywa się będzie w czasie rozpoczynającej się jutro konferencji z czynami. (szym)

Oświadczenie min. Mołotowa

■ Dokończenie ze str. 1

wolności i narodowym prawom innych narodów. Poparcie Związku Radzieckiego dla dążeń tych wszystkich krajów, których celem jest troska o dobrobyt i bezpieczeństwo swych narodów, jest zapewnione, o ile dążenia te nie są sprzeczne z interesami i prawami innych państw. Rząd ZSRR pragnąłby takiego samego stosunku również wobec Związku Radzieckiego.

Na zakończenie niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkim przyjaciółom niemieckim za gościnność okazaną nam, przedstawicielom radzieckim w Berlinie.

Przejeżdżającego ulicami Berlina ministra Mołotowa i towarzyszące mu osoby serdecznie witamy dziesiątki tysięcy ludzi pracy.

Konflikt w Maroku rozwija się

Franco usiłuje wykorzystać dla swoich celów oburzenie Marokańczyków

na bezprawną politykę francuskich kolonizatorów

PARYŻ (PAP). W dniu 21 bm. w stolicy Maroka hiszpańskiego — Tetuanie — paszowie, kaidowie i przywódcy duchowieństwa muzułmańskiego wzięli udział w wielkim zgromadzeniu, w którym wysłuchano komisarzów frankistowskich, generałów Garcia Valino i Ordaz, w którym potępiano politykę francuską w Maroku. Ordaz protestuje w szczególności przeciwko „zniewagom ze strony rządu francuskiego wobec Marokańczyków i przeciwko demoralizacji sultana Sidi Mohammeda V”. Ordaz stwierdza, że Marokańczycy nie uznają obecności sultana Maroka Sidi Mohammeda Ben Arafy, „narzuconego przez Francję” i żądają oddzielenia Maroka hiszpańskiego od Maroka francuskiego do czasu aż nastąpią zmiany w warunkach politycznych istniejących obecnie w Maroku francuskim.

Prasa paryska obszernie komentuje wiadomości nadchodzące z Tetuanu.

„Sens ordreju wręconego wysokiemu komisarzowi frankistowskiemu — pisze dzien-

nik „Franc Tireur” — jest zupełnie jasny. Chodzi o uroczyste potwierdzenie oddzielenia Maroka hiszpańskiego od Maroka francuskiego, o publiczną odmowę uznania nowego sultana. Jest to z jednej strony szantażowanie Francji, a z drugiej strony — propaganda, obliczona na kraje arabskie... Rozbicie przybrało charakter oficjalny... władzom frankistowskim dano w ręce broń do niezwykle niebezpiecznej gry”.

Dziennik „Liberation”, podkreślając, że obecna sytuacja w Maroku jest rezultatem „nierozsądnej polityki” prowadzonej przez rząd francuski, domaga się rozpoczęcia „przyjacielskich rokowań z prawdziwymi przedstawicielami mi narodu marokańskiego”.

„Humanite” wskazuje, że dyktator faszystowski Franco „wykorzystał dla swych celów uzasadnione potępienie reżimu kolonialnego przez Marokańczyków, aby wprowadzić w życie swoje plany wobec Afryki Północnej. Naród marokański — pisze „Humanite” — pragnie zjednoczenia w warunkach niezawisłości narodowej”.

Mgr ZBIGNIEW CIEKLIŃSKI
Woj. Konserwator Zabytków.

Zabytki Odrodzenia w województwie łódzkim

Uroczystości i imprezy obchodzone w ramach Roku Odrodzenia, zwróciły zainteresowanie szerokiego ogółu ku pomnikom tego bujnego okresu w dziejach naszej kultury, których znajomość nie była dotychczas zbyt wielka. Dopiero szereg publikacji i wydawnictw, jakie pojawiły się ostatnio, a przede wszystkim wspaniała wystawa „Odrodzenie w Polsce” w warszawskim Muzeum Narodowym, utwierdziły opinię o bogactwie i wszechstronności spuścizny artystycznej Odrodzenia. Dziś możemy już w pełni ocenić wkład Odrodzenia w formowanie naszej kultury i świadomości narodowej. Dopiero w obecnej dobie została w pełni wydobita na jaw najbardziej charakterystyczna cecha okresu Odrodzenia, a mianowicie humanistyczne i realistyczne widzenie świata, coraz bardziej postępujące zeświecczenie sztuki i wzmagające się zainteresowanie człowiekiem i przyrodą, tak kontrastujące ze średniowiecznym idealizmem i formalizmem.

Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu jakoby teren województwa łódzkiego nie posiadał pomników kultury o większej wartości artystycznej należy na wstępie stwierdzić, że właśnie nasze województwo, obejmujące w swych granicach 3 województwa dawnej Rzeczypospolitej: rawskie, łęczyckie i sieradzkie, należy do najciekawszych i najbogatszych regionów artystycznych naszego państwa.

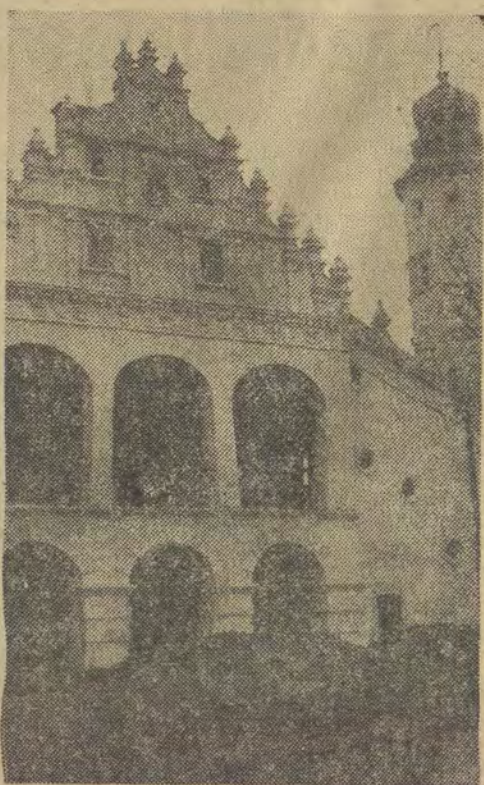
Pomimo zniszczeń i zaniedbań stuleci dziś jeszcze dość obiektów architektonicznych epoki Odrodzenia w województwie łódzkim sięga około 60. Większość zabytków to zamki, pałace i dwory szlacheckie, znacznie mniej mamy zabytków budownictwa kościelnego, a w przeciwieństwie do innych regionów prawie zupełnie brak u nas zabytków sztuki mieszczańskiej.

Większość tych obiektów pozostawała do r. 1945 w stanie nie daleko posuniętej dewastacji, a nieumiejętne przeróbki i przebudowy zatępiły w wielu wypadkach dawną świetną szatę architektoniczną, nadając im piętno bezstylowych ruder.

Na akcję ratowania i odbudowy pomników Odrodzenia zwrócono już uwagę w pierwszych latach niepodległości. Początkowo akcja ta ograniczała się wyłącznie do zabezpieczenia, lecz już w latach 1947–49 przystąpiono do odbudowy, wgl. rekonstrukcji szeregu budowli renesansowych, przywracając im ich pierwotny wygląd. Praca ta była niełatwa i żmudna, ponieważ trzeba było opracować dokładną dokumentację historyczną, by uniknąć dowolności czy fałszów.

Program konserwacji i zabezpieczenia nie ogranicza się do dzieł architektonicznych, ale obejmuje również malarstwo sztalugowe i monumentalne, rzeźbę, przemysł artystyczny i wszelkie inne rodzaje sztuki, a także zabytkowe urządzenia produkcyjne, jak huty, kopalnie, młyny itp.

Przy odbudowie zabytków architektury ważną rolę odgrywa problem ich użytko-



Pałac w Podębicach przed rekonstrukcją.

Przebudowy zmieniły całkowicie jego pierwotny charakter.

Elewacja frontowa po rekonstrukcji (rok 1953)

wania. Okazało te budowle służyć obecnie celom kulturalno-oświatowym jako muzea, biblioteki, domy kultury, świetlice, szkoły i internaty, a otaczające je parki stały się dostępne dla człowieka.

Do najważniejszych budowli w stylu Odrodzenia należy zamek królewski w Piotrkowie, monumentalna budowla o charakterze reprezentacyjnym. Tu odbywały się zjazdy generalne i sejmy w XVI i XVII wieku. Twórcą budowli jest architekt polski Benedykt z Sandomierza, pracujący później przy przebudowie zamku Wawelskiego. W XIX wieku zdewastowaną budowlę zamienił rząd carski na kaplicę prawosławną, usuwając II piętro i szereg dekoracji kamieniarskich o wyjątkowych walorach. Natychmiast po wyzwoleniu przystąpiono do odbudowy tego cennego obiektu, usuwając przebudowania i przywracając wnętrzu ich pierwotną szatę. W zachowanej części zamku mieści się Muzeum Historyczne. W przyszłości projektowana jest rekonstrukcja II piętra według zachowanych planów i fotografii oraz odtworzenie dawnych fortyfikacji ziemnych. Odbudowano także zamek w Pabianicach, budowlę o wysokich walorach architektonicznych, która zachowała w nienaruszonym stanie piękną attykę (tj. mur dekoracyjny zasłaniający dach) tak charakterystyczny dla polskiego Odrodzenia.

Prawdziwą rewelacją przyniosły prace konserwator-



a zwłaszcza grobowiec Doroty Dzierzowskiej, dzieło znakomitego rzeźbiarza polskiego Jana Michałowicza z Urzędowa.

Wśród budowli sakralnych o charakterze reprezentacyjnym, wybija się na plan pierwszy kolegiata w Łasku, fundacji prymasa J. Łaskiego, znakomitego humanisty i rzecznika niezależności polskiego kościoła.

Osobną wzmiankę należy poświęcić polichromiom malarzskim w zabytkowych kościołach drewnianych w Łaszewie, Grębieniu i Boguszewicach. Polichromie te odznaczają się intensywnością kolorytu, bogactwem elementów dekoracyjnych i realizmem w ujęciu figuralnym. Zwłaszcza wysoce interesujące jest ujęcie kompozycji stropu w Grębieniu, fundacji prymasa Łaskiego, przedstawiające św. Jadwigę Śląską w otoczeniu grajków, z których jedni występują w strojach włoskich, inni zaś w sukmanach chłopskich. Wszystko to ujęte jest w bogatą dekorację o elementach roślinnych.

Państwo ludowe szczególnie na troskę odczuwa prace mające na celu zachowanie dorobku kultury okresu Odrodzenia. W latach 1945–1953 zabezpieczono względnie odbudowano większość cenniejszych zabytków tego okresu. W latach następnych przeprowadzi się odbudowę pozostałych obiektów. Budowlę te dopiero teraz odzyskały swoją bogatą formę architektoniczną. Na przykładzie Podębic i Piotrkowa możemy wyobrazić sobie, ile może zdziałać intuicja badacza czy architekta, który na podstawie żmudnych poszukiwań przywraca dawną postać budowli i powiększa tym samym dorobek narodowej kultury.

Tezy IX Plenum KC PZPR stwierdzające m. in., że „z pietyzmem odbudowuje się zabytki”, są w tym zakresie w pełni realizowane. Każdy musi przyznać, że dopiero dziś pomniki kultury doczekały się właściwej opieki. Tylko w naszym ustroju można było przeprowadzić akcję zakrojoną na tak szeroką skalę, jaką była odbudowa pomników kultury w okresie ostatnich dziesięciu lat.

JERZY MILLER

NAD TUWIMEM

Wiersze, rodzona moja mowa.
Polsko, mój mój mój mój.
z „Kwiatów Polskich”

Dzięki Ci za to, żeś był mocen
w kwiaty tchnąć zapach, w dzwony
dźwięk

słowami, które jak owoce
składałeś, jak bukietów pęk,
aby wyrazić najprawdziwiej
uczucie, które w sercu żywie.

I dzięki najgorętsze za to,
żeś się od brzozy strzegł skutecznie —
pisał nie wiecznie lecz serdecznie —
najprostszymi odczuć animator.

Maestro wronych podpatrywań
i zaniemyśleń i zapatrzeń.
Wróg patetycznych zimnych zgrywań
i formistycznych przeinaczeń.

One przemina. Lecz Twa Śnieżna
Muza zostanie wiecznie młoda
i kiedy z Tobą dziś się żegnam
ona powraca jak pogoda.

Więc cóż, że trumny zgniła wieka —
te skrzydła sosny lub dębiny.

One są słabsze od człowieka,
bo człowiek się wywodzi z gliny,
a jeśli zdola ją wypalić
plamieniem serca, to trwać będzie
nie tylko w bibliotecznej sali,
lecz tam gdzie ludzie są — więc
wszędzie.

Zarliwość serca Cię uwieczni
i jego blaskiem rozgorzeje
ów czarodziejski rymów świecznik,
synu nie Janów, lecz Izaaków,
któryś w słowiańskie wkroczył dzieje
i pozostaniesz w nich jak Kraków,
lub jak mazurki Fryderyka,
albo zwyczajnie — śpiew słowika.

Boś poprzez wszystkie leksykony
i poetyki, jak na falli,
od Horacego i Safony
żeglował do wiślanych mierzej,
by wrosnąć gałązkami kalin
w lesowy brzeg pod Sandomierzem.

Oto są „święte” tajemnice
długowieczności i kwitnienia
poezji, której datę życie
wolne od mróku i wiednięcia.

Panorama

ODDZIAŁ NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 24 stycznia 1954 r.

Nr 4 (20)

Rozmawiamy z K. Brandysem

Znów w rodzinnym mieście

Łódź gościnnie przyjął w roku 1945 pisarzy, którzy przybyli do nas ze zniszczonej Warszawy. Bujnie też aż do roku 1948 pulsowało tutaj życie literackie. W Łodzi mieszkali wtedy Zofia Nałkowska, Pola Gojawiczyńska, Mieczysław Jastrun, Adam Ważyk. W kawiarni łódzkiej mogłeś widzieć Jana Kotta i Pawła Hertza, dyskutujących z Żółkiewskim o ostatnim numerze „Kuznicy”.

W mieście naszym mieszkali też wówczas Kazimierz Brandys. Tu też napisał on wtedy większość swoich znanych powieści, więc: „Drewniany konia”, „Miasto niepokonane” oraz trzy pierwsze części swojego znakomitego cyklu „Między wojnami”: „Samsona”, „Antygone”, „Troję, miasto otwarte”.

Kazimierz Brandys, który należy dzisiaj do najznakomitszych prozaików naszej literatury urodził się w roku 1916. Świetny ten pisarz jest łodzianinem. Tu się urodził, tu też w latach 1923 — 1932 chodził do gimnazjum.

Do tamtych czasów swojego dzieciństwa nawiązuje też teraz w rozmowie ze mną Kazimierz Brandys, który przyjechał do Łodzi w związku z wystawieniem przez Teatr Jaracza jego interesującej sztuki „Sprawie dwiśmi ludzi” — sztuki o rewolucji roku 1905, o czerwonej robotniczej Łodzi.

Niedawno gwarzyliśmy o tych starych łódzkich czasach z Julianem Tuwimem, też łodzianinem — mówi Brandys. — Tuwim bardzo zainteresował się moją sztuką, ze względu na jej tematykę. W czasie pierwszych prób zatelefonował do Teatru Kameralnego, prosząc o dostarczenie egzemplarza, żeby go przejrzeć i podyskutować o nim. On pierwszy zwrócił mi uwagę na to, że w roku 1905 były już w Łodzi tramwaje elektryczne, a nie konne. W sztuce mojej Tuwim rozpoznawał wiele charakterystycznych cech Łodzi i środowisk, które tak dobrze znał...

A jak podobało się panu ujęcie samej sztuki przez zespół artystów Teatru im. Jaracza?

— Premiera łódzka dostarcza mi wielu głębokich wrażeń. Stwierdzam, że wkład pracy całego zespołu w przedstawienie jest bardzo poważny.



Reżyser i aktorzy trafnie odczuli wymowę polityczną sztuki. Interpretację szeregu ról cechuje artystyczna odkrywczość. Pomysł włączenia do spektaklu elementów filmowych uważam za bardzo szczęśliwy: rozszerza one ramy sztuki i wiąże ją mocniej z tematem historycznym.

A nad czym pracuje pan w tej chwili?

— Niedawno ukazały się znowienia moich dwóch powieści: „Miasto niepokonane” i cykl „Między wojnami”, za który w roku 1950 otrzymałem Państwową Nagrodę Literacką. Wkrótce ukaże się moja powieść z życia współczesnej Warszawy pt. „Obywatele”, która drukowana była w miesięczniku „Twórczość”. A moje plany na dalszą przyszłość? Od dłuższego czasu zbieram materiały i notatki do tomu opowiadań i esejów pt. „Wspomnienia z teraźniejszości”. Sam tytuł mówi o jego tematyce...

„Na jego zaś ukazanie się czekają liczne rzesze wielbicieli pańskiego talentu. Nie wątpimy, że i ta książka będzie czytana z równym zainteresowaniem, jak wszystkie dotychczasowe — ściskamy na pożegnanie dłoń Brandysa.

M.



Nagrobek Jana Głogowskiego

Jan Kiliński i jego czasy

Wydarzenia powstania kościuszkowskiego rozgrywały się równo 160 lat temu. W 1794 roku Tadeusz Kościuszko składał przysięgę na rynku krakowskim, chłopcy — kosynierzy rozstrzygnęli bitwę racławicką na korzyść powstania, lud warszawski wyzwolił stolicę spod okupacji zaborców...

W związku z rocznicą powstania historycy nasi przygotowują szereg publikacji popularno-naukowych i prac badawczych. Odczyty organizowane przez TWP i Pol. Tow. Historyczne zbliżają do masowego słuchacza chlubne tradycje, które pozostawił 1794 rok — rok insurekcji.

Powstanie rozpoczęło się w marcu. Lecz właśnie styczeń przynosi nam jedną z rocznic ściśle związanych z insurekcją kościuszkowską. Oto 28 stycznia 1819 roku zmarł w Warszawie szewc Jan Kiliński, przywódca ludu warszawskiego w okresie powstania.

Kim był Jan Kiliński i dla czego czcimy jego pamięć?

PRZYWÓDCA LUDU WARSZAWSKIEGO

Jan Kiliński, syn poznanejskiego murarza, nie poszedł śladami ojca, choć rodzina usiłowała go do tego namawiać. Ukończył terminatorkę u szewca, został czeladnikiem. Mając 20 lat, w 1780 roku, przeniósł się z Poznania do Warszawy i tam pozyskał liczną klientelę.

Lecz praca zawodowa nie wypełniała zainteresowań majstra Jana. Przyszedł sejm czteroletni. Mieszczaństwo



Jan Kiliński
(wg starego sztychu)

warszawskie walczyło wówczas o prawa polityczne dla siebie, a równocześnie stanowiło opór stronnictwa postępowego w sejmie. Organizatorem patriotycznych wystąpień rzemieślników i czeladników cechowych w Warszawie jest obok polskiego ja kobina księża Meiera, również Jan Kiliński.

Zdradcy targowiczanie oba lili dzieło patriotów — Konstytucję 3 Maja. Wojska interwencyjne zajęły stolicę. Kościuszko, Kollataj i wielu, wielu innych musieli uciec na emigrację. W maju 1793 roku powstało w Warszawie, patriotyczne sprzymierzenie. Celem jego było — obalenie rządów zdradców magnatów — targowiczów.

W pamiętniku Kiliński tak opisuje swoje pierwsze kontakty z owym patriotycznym spiskiem:

„Przyszedł do mnie ksiądz Meier, który mnie prosił, abym ja z nim poszedł między jego przyjaciół, którzy mnie życzyli poznać. Poszedłem z nim i tam już zastaliśmy osób 20, którzy zamierzali o rewolucji.”

Patriota Kiliński staje się jednym z najczynniejszych organizatorów powstania w stolicy. Mobilizuje czeladników i uczniów rzemieślniczych. Zwraca się bezpośrednio do wyrobników miejskich, do najbiedniejszych warstw ówczesnej ludności Warszawy i przygotowuje je do walki narodowo-wyzwoleniejszej.

Nad ranem 17 kwietnia, na głos dzwonów rozpoczęły się walki na ulicach Warszawy. Na czele z Kilińskim lud zdobywał arsenał. Uzbierała się w znalezioną tam broń. Dwa dni trwały zażarte boje z regularnymi oddziałami carskimi i pruskimi. Dwa dni Kiliński prowadzi uzbójczy lud do natarcia na coraz to nowe, kolejno zdobywane stanowiska wroga.

18 kwietnia wieczorem Warszawa była wolna.

PULKOWNIK LUDOWEGO REGIMENTU

W czasie powstania kościuszkowskiego szlachta nie chciała dopuścić do tego, by zostały przeprowadzone reformy społeczne. Stanowiska we władzach powstańczych obejmowali prawie wyłącznie przedstawiciele szlachty. Co prawda dla Jana Kilińskiego zrobiono wyjątek. Jako jeden z dowódców insurekcji w Warszawie wszedł on do Najwyższej Rady Narodowej, lecz samotny wśród szlacheckich debutowanych nie odgrywał tam żadnej roli.

Z rozkazu Kościuszki formuje Kiliński spośród czeladników i uczniów rzemieślniczych pułk piechoty. Został dowódcą tego regimentu, uzbrojonego i umundurowanego całkowicie z dobrowolnych składów ludu warszawskiego.

W lipcu wojska carskie i pruskie rozpoczynają oblę-

żenie Warszawy. XX regiment dowodzony przez Kilińskiego, który został mianowany przez Kościuszkę pułkownikiem, dzielnie walczy na Mokotowie i Czystem. Ten pułk „dzieci warszawskich” wysłany jest na najbardziej zagrożone stanowiska. Kiliński daje przykład osobistej odwagi, męstwa i bohaterstwa. Dewizą pułku jest „nigdy nie cofać się”. Żołnierze i oficerowie XX regimentu przez cały czas oblężenia pozostają wierni temu hasłu. 6 września wojska interwencyjne odstąpiły od Warszawy.

Po bitwie pod Maciejowicami, gdzie ranny Kościuszko dostał się do niewoli, Kiliński otrzymuje ważne zlecenie. Oto ma udać się do Poznania i tam wznieść powstanie.

Schwytany przez Prusaków zostaje wędzony władzom carskim. Wraz z Kościuszką, Niemcewiczem i innymi wtrącony do twierdzy piotrowskiej jest tam więziony przez 2 lata.

Zwolniony na mocy amnestii Kiliński osiedlił się w Wilnie i powrócił do swego zawodu.

28 stycznia 1819 roku Jan Kiliński zakończył życie. Lecz pamięć o szewcu-patriocie, bohaterze insurekcji warszawskiej, dowódcy ludowego regimentu piechoty będzie dla Polaków zawsze żywa.

HORACY SAFRIN

Fraszki literackie

O LIRYKU, KTÓRY CHCIAŁ ZERWAĆ ZE SCHEMATYZMEM

Pewien liryk, co stałe „o budowie” pisze, począł tworzyć miłosny wiersz pewnego ranka. Nie nie wyszło,

więc krzyknął: „Przebóg, towarzysze! Pani Muza to bardzo płochliwa kochanka...”

NA PEWNEGO PLAGIATORA

Pomyślałszy: „Daremnie się nad wierszem trudzę”, złamał pióro — i stroi dziś się w piórka... cudze.

Nakładem PIW ukazało się wydanie „Życia Matwieja Kożemiakina” — jednej z największych powieści Maksyma Gorkiego. Jest to niejako kronika powstania miasteczka powiatowego Okurowa, obejmująca rozległy przeciąg czasu: drugie półwiecze minionego stulecia i początki bieżącego — aż do rewolucji r. 1905. Nazwa Okurowa jest symboliczna, podobnie jak większość nazw i imion w powieści. Np. rzeczka, nad którą Okurów leży, zwie się Płatawica; miasto gubernialne — Kradzigród; sąsiednie osady — Drzemowo, Belkotowo, Tępy Kat... Słowo „Okurów” pochodzi od „okurzyć”, co znaczy i kurzem okryć i odymić, okopcić. Mieścina tedy zatechła, zapylona, pełna czadu i swędu. A główny bohater — Kożemiakin — to człowiek „miękkoskóry”, czyli bezwolny, jakby odrętwiały. Sam Gorki w tych słowach wyjaśnił genezę swej powieści:

„Rozpocząłem życie w owych czasach, kiedy świat mieszczański był szczególnie silny i zwarty, kiedy się tuczył krwią „wyzwolenego” z poddaństwa chłopstwa, ono zaś z kolei obficie pomnażało zastępy mieszczańskich ludźmi ze swego środowiska. Mieszczański obrastał w sadło i nieublaganie wieził swą młodzież w bajorze „tradycji”, czyli w odwiecznych przesądach i zabobonach. To bezgraniczne zacofanie patriarchalnego „królestwa mroku” drobnych posiadaczy, to szare, monotonne bytowanie mieszczańskie stanowił jedną stronę okurowszczyzny”. Drugim zaś jej obliczem — dodaje B. Michajłowski, autor najnowszej monografii o Gorkim — jest „drapieżność, dzikość, okrucieństwo, niszczycielskie zapędy, nienawiść do wszystkiego co nowe i pogarda dla wszystkiego co piękne i dobre”.

A zatem powiemy sobie — musi to być powieść bardzo posępna? No tak... Malowidło takiego życia i środowiska nie może być różowe. Wszelako parę czynników, stanowiących najistotniejszą właściwość talentu Gorkiego, składa się na to, że mroczne malowidło rozjaśnia się tu i ówdzie, że ponura kronika kończy się jakimś radosnym i czystym odetchnieniem, aczkolwiek finałem jej jest śmierć Kożemiakina. Ale to umiera świat stary i chory, by się narodził młody i zdrowy. Jedną z tych właściwości Gorkiego stanowi niezwykle tkliwe odczucie natury i umiejętność wiązania jej praw, jej przemian i życia z dolą i niedolą ludzi. Czytelnika, który będzie uważnie czytał tę smutną powieść, zastanowi i przejmie na pewno ów udział natury w akcji. Oto dla przykładu — prosty na pozór, lecz jakże czujnego ujawniający artystę opis przedwiośnia:

„W ogrodzie kopano grędy; słychać było młody śmiech i gwar ogrodników; wróble ćwierkały, świergolił skowronek, a od wzgórz za miastem wznosił się lekki, modry opar. Skroś te pogłosy i poruszenia życia jawnego przebiegał się ledwie dostyśzalnie lecz nieustannie cichy oddech maja: jedwabisty szelest młodej trawy, szmer świeżego, lepkiego listowia, pęknięcie pączków na drze-

wach: powszedni musowało niewidoczne mocne wino wiosny, nasycające powietrze odurzającą wonią. I huczały w powietrzu jakby tego naciągnięte struny, poddające się pieściwym musnięciom czyichś, rąk czułych; nad światem płynęła śpiewna muzyka, budząc do życia pierwsze kwiaty na ziemi i nowe nadzieje w sercu...”

Drugą, szlachetną właściwością Gorkiego jest miłość człowieka. I ostatecznie człowieczeństwo zatriumfuje w powieści. Przejawia się ono z całą mocą w postaciach dwojga dawnych zastawców politycznych, którzy przypadkiem zawitali do Okurowa: Eugenii Mansurowej i Marka Wasiljewicza. Mansurowa z trudem i powoli zaczyna burzyć mur przesądów „okurowszczyzny”, Marek zaś stopniowo skupia dokoła siebie garstkę postępowych inteligentów, pochodzących przeważnie z ludu oraz lepszej, myślącej młodzieży, wśród której

wyróżnia się uroczą postać Luby Matuszkinówny. A Luba — Lubow, to znaczy miłość. Ten wiew innego, nowego świata ogarnia przemożnie Kożemiakina, który w gruncie jest naturą dobrą, kochającą, wrażliwą i prawą. Cóż on winien, że los mu kazał urodzić się w takim Okurowie i trawić nędzne życie w straszliwych warunkach ówczesnego ustroju? W ten sposób Gorki, przyjaciel człowieka, rozgrzesza niejako swego „miękkoskórego” bohatera.

Powieści swej nadał Gorki taką formę artystyczną, że nie przestaje ona, mimo iż jest bardzo obszerna, trzymać w napięciu uwagi czytelnika. Zaczyna się takim obrazem: noc spowija miasteczko, głucha noc „okurowska”; stary Matwiej Kożemiakin, ciężko chory, cierpiący na bezsenność, siedzi w łóżku; na koldrze przed sobą ma przenośny pulpit, na nim — gruby zeszyt, i spiesząc się, bo śmierć się zbliża, dopisuje ostatnie zdania w pamiętniku, który zaczął prowadzić w młodości, a do czego zachęcił go, był niegdyś zabłąkany w „okurowszczyźnie” jego nauczyciel. I postawiwszy kropkę, westchnąwszy i wsłuchując się w przerywane bicie zamierającego serca, odwraca kartkę za kartką, i wraz z tym przesuwając się przed nim całe jego życie, od chwili gdy zaczął myśleć i odczuwać, gdy miał lat siedem... I czytelnik podąża śladem tych wspomnień, i z serdecznym współczuciem dla starca przeżywa wraz z nim całą okurowszczyznę, by na koniec stać się świadkiem jego śmierci. Jest mój, bujny od narodzin. Swita dzień. Niebawem do pokoju starca wejdzie Luba — młodość i przyszłość świata, by zapytać troskliwie, jak spędził noc... „Za oknem piętrzyły się fale zieleni. Kożemiakin patrzył na grę ich światła. Lecz nagle zielone fale jęły błąknąć, plującą szybko; niebo odpłynęło w górę, ciało poczyniło tężeć, omdlało i opadło; ręce jakby się oddzieliły bezboleśnie od ramion i zwisły niby zwicnięte... I serce jego przestało bić na zawsze”.

A tam, z daleka, od Petersburga i Moskwy, dochodziły groźne pomruki nadiągającej burzy rewolucyjnej...

JERZY WYSZOMIRSKI

Okurów nad Płatawicą



Karnawał w pełni, a więc i dzisiejszy odcinek naszej mody dedykujemy tańcom i zabawie.

Prezentujemy dwa modele sukien, które możemy nosić na każdą wieczorną wizytę. Model pierwszy (z lewej strony) powinien być wykonany z welenki, przy czym kolor jest tu dowolny. Kołnierzyk przyozdabiamy białą piką lub spinany broszką. Natomiast model drugi, wyróżniający się oryginalnym przecięciem, idącym przez całą długość sukni i stebnowaniem, będzie najlepiej prezentował się jeśli wykonamy go z materiałów w ciemnym kolorze. Model ten zyska na efekcie przez dołączenie do niego kamizelki, uszytej z kawałków jedwabiu lub piki różnego koloru i kroju, przez co suknia ma wygląd stale nowy.

Jak nauka walczy z gripą?

GRYPA jest chorobą epidemiczną, która ogarniała niekiedy całe kraje, a nawet kontynenty. Tak np. w latach 1918—1919 epidemia tej choroby, zwanej wówczas „hiszpanką” rozszalała się po całym świecie i pochłonęła miliony istnień ludzkich.

Od dziesiątków lat uczeni, w tej liczbie i uczeni radziecy poszukiwali radykalnego specyficznego środka leczniczego przeciwko gripie. Dla czego jednak poszukiwania te były bezskuteczne? Przede wszystkim dlatego, że nie znano źródła choroby. Dopiero w początkach trzydziestych lat odkryto wirus grypy. Z tą chwilą praca nad zwalczaniem choroby stała się bardziej owocna. O skali tych badań dają pojęcie następujące cyfry: w początkach 1941 roku badania kliniczne przeprowadzono według jednolitego programu w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Gorkim i Salsinogradzie, obserwując jednocześnie 100 tys. wypadków zachorowań

Stosowano kilka skutecznych środków: antybiotyki, penicyliny i albuminy oraz etmoline — nowy antybiotyk pochodzenia zwierzęcego, przygotowany przez prof. Z. Jermoljewa, jak również sulfamidy.

Równocześnie prowadzone były prace, zmierzające do wynalezienia środków specyficznych, działających bezpośrednio na wirusy grypy. Uczonym udało się wykryć trzy rodzaje wirusów grypy: A, A¹ i B. Co prawda kliniczne rozpoznanie typu wirusa, którym zaatakowany został organizm danego chorego, jest jeszcze niemożliwe — można to określić jedynie laboratoryjnie. Wiadomo jednak, że człowiek, który przeszedł gripę A, jest czasowo uodporniony przeciwko grypie tego właśnie typu, natomiast nie jest zabezpieczony przed ponownym zachorowaniem na grype innego typu. Oto dlatego opracowują nowe preparaty, uczeni radzieccy starali się stworzyć szczepionki,

działające przeciwko wszystkim trzem typom wirusa — poliwalentny.

Na uwagę zasługuje łatwy i dogodny sposób użycia tych szczepionek — nie wymagają one wprowadzenia drogą zastrzyków, po prostu pokrywa się nimi słuszkę nosa. W zależności od dwóch rodzajów szczepionki — suchej i płynnej — używa się w pierwszym wypadku rozpylacza, a w drugim — pipetki. Pacjent na dłuższy czas uodpornia się przeciw zachorowaniu

W wypadku gdy organizm już zarażony jest gripą, szczepionka redukuje do minimum okres trwania choroby i zapobiega możliwym komplikacjom. Nowy lek przeszedł już liczne próby kliniczne, na ogół dobrze zdając egzamin.

Ministerstwo Zdrowia ZSRR podjęło kroki, zmierzające do masowego zastosowania tych preparatów w praktyce lekarskiej. Nastąpić to ma jeszcze w roku bieżącym na terenie całego Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi na „Spacer” Brudzińskiego

Wierszy nie pisałam
Rymy są mi obce,
Lecz nie dam autorowi
Zakończyć na kropce.

Choć nie mam zdolności,
Ceniąc honor blura,
Musiałam chęć nie chęć,
Pochwylić za pióro.

Bo czytając „Spacer”
Nasuwa się zdanie,
Że trzeba rozpedzić
Blura bez wahania.

Przecież jedno ZOO
Wystarczy nam w mieście,
Po co więc ich tyle? —
Zniżmy koszty wreszcie!

I miał menażerię
Co pracy nie tyka
Posadźmy jednego
W blurze satyryka.

K. GIDYŃSKA
Łódź, ul. Piotrkowska 116



POMNIK NIEWINNOŚCI

Stara jest już chińska legenda, którą wam dzisiaj opowiemy. Stara, ale na wschodzie prowincji Szan-tung wciąż jeszcze krąży z ust do ust. Przypomina zakłamaną moralność panów feudalnych i mówi, że i wówczas mogło się zdarzyć, że miłość i zdrowy rozsądek odniosły triumf.

I Dawno, dawno temu żył wielki bogacz, który nade wszystko kochał swego syna. Pewnego dnia syn ów ciężko zachorował. Posyłano po wielu znanych lekarzy, żaden jednak nie mógł pomóc. Wreszcie sprowadzono czarownicę. A ta rzekła: „Ożeń twojego syna i tym go uzdrowisz”.

Przed wieloma już laty bogacz umówił się z mieszkańcem w sąsiedztwie dziedzicem, że ich dzieci pobiorą się. Posłał więc mu teraz wiadomość, że ślub musi odbyć się za dwa dni.

Sąsiad bardzo się zdziwił, otrzymawszy prośbę bogacza. „A co będzie jeśli syn jego umrze?” — rzekł ze smutkiem do żony. „Wtedy córka nasza już nigdy nie wyjdzie za mąż i zmarnuje całe swe życie. Jeżeli jednak odmówimy, a chłopak wyzdrowieje, będzie jeszcze gorzej. Zaprzę pańskim jedyną możliwość zdobycia pieniędzy, a poza tym zrobimy sobie nowego wroga”.

Od czasu, kiedy umówiono małżeństwo między dziećmi, nikt z dworu bogacza nie

wiedział jak wygląda przyszła oblubienica jego syna. I dlatego rodzice wpadli na pewien pomysł. Posłali zaufanego służącego do pobliskiej wsi, żeby kupił tam jakąś dziewczynę, którą można będzie wysłać zamiast narzeczonej. „Jeżeli wyzdrowieje” — mówił ojciec — „to nie nie zaszkodzi, ponieważ dziewczyna i tak jest tylko niewolnicą. Można ją będzie uważać jako część wyprawy naszej córki”.

II

Jak pomyślał, tak zrobił. W umówionym dniu wysłano przybraną w szaty ślubne niewolnicę do domu bogacza. W tym samym jednak momencie, kiedy przekroczyła próg narzeczony wydał ostatnie technienie i umarł. W całym domu zaczął się płacz i lament. Narzeczona przebrała się szybko w ubiór wdowy. Zdjęto ze ścian piękne latornie. Czerwone wstążki za stąpiono białymi. (W Chinach biały kolor jest kolorem żałoby). Goście weselni pocieszałał zmartwionego ojca.

III

Kilka dni potem, tak jak zwyczaj każe, wysłano „narzeczoną” do „domu”, by odwiedziła swoich „rodziców”. Bogacz posłał z nią jedną ze swych służebnych, każąc jej przekazać ojcu następujące słowa: „Jeśli córka wasza wyjdzie powtórnie za mąż, będzie to wielką krzywdą dla obydwu naszych rodzin. Jeśli jednak pozostanie wdową, każę jej postawić pomnik z najlepszego marmuru, żeby jeszcze przez wiele setek lat mówiono o jej niewinności”.

Ojciec zamyślił się i odpowiedział: „Zameżna córka jest jak filiżanka wody, którą wylało się na ulicę. Moja córka jest członkiem waszej rodziny, będzie nią tak długo

go jak będzie żyła, a po jej śmierci należeć będzie do duchów waszej rodziny”.

IV

Rok niemal trwało, zanim dostarczono na miejsce marmury z oddalonych kamieniołomów. Potem przybył doświadczony rzeźbiarz, przygotowywał kamień, polerował go, czyścił. Zużył na to dalszy rok i dwa miesiące.

W pierwszym roku twarz młodej wdowy była szara ze zmartwienia. Spojrzenie jej nie miało żadnego wyrazu, a na pytania nie odpowiadała. W drugim roku stała się blada i jeszcze bardziej smutna.

V

Przy końcu trzeciego roku pomnik Niewinności był gotowy. Stał przed domem bogacza, tuż obok głównego wejścia. Czerwone znaki pochwały namalowane na złotym tle, z daleka już mówiły wszystkim o cnocie młodej wdowy.

Zbliżał się czas odsłonięcia pomnika.

Przygotowywano wielką uroczystość, w której miała wziąć udział także „niewinna wdowa”. Gdy dzień wyznaczony nadszedł, zebrali się wszyscy i czekali na przybycie młodej kobiety. Nie przychodziła. Zaczęto jej szukać w pokojach, zaczęto jej szukać w ogrodzie. Naprawdę. Nigdzie jej nie znaleźiono.

Poprzedniej nocy uciekła. Razem z młodym rzeźbiarzem.

Oto wyniki



Rysunek pierwszy był opublikowany w gazecie amerykańskiej „Christian Science Monitor” w początkach 1953 roku. Karykatura o tytule „Długi pociąg”, poświęcona była pałacowi spraw: nieustannemu wzrostowi podatków w Stanach Zjednoczonych.

Republikanie, objawiając władzę, obłudnie przyrzekali ulżyć doli „przeciętnej Amerykanina”. Poczekajcie jeszcze troszkę, mówili, tylko zrównoważymy budżet, ubijemy ceny i wszystko będzie w porządku.

I amerykańscy ludzie przy czekali cierpliwie.



O tym, czego się doczekali, mówi druga karykatura, opublikowana w gazecie „Montgomery Advertiser” w końcu 1953 roku. „Ubijanie cen...” Doczekali się ludność USA siódmej podwyżki cen w ciągu siedmiu miesięcy. W wyniku, jak widziemy, „ubijanie” zostało konsumment amerykański, zmiażdżony przez wysokie ceny. „Oto masz ubijanie” — woła z goryczą.

Oto i hilans za rok — dajmy od siebie...

z bliska z daleka

CIEŻKO MU BĘDZIE

Przedstawiciel brytyjski Hearley oświadczył na jednym z posiedzeń tak zwanej rady europejskiej, że amerykański prestiż w zachodniej Europie ustatuwał w morzu przykrych incydentów spowodowanych przez żołnierzy USA.

Podobno dla odwołania tego prestiżu USA zaangażowały ostatnio prof. Piccarda, znakomitego badacza dna morskiego.

HUMANITARYZM

Żyzy wzruszenia wyciska z oczu działalnosc naukowców zachodnich. Oto zwołali oni konferencję w Brazzaville, poświęconą ochronie tępych bezkarnie tygrysów, lwów i krokodyli afrykańskich.

Czyż można dziwić się szanownym uczonym brytyjskim, że w nawałe zajęć „naukowych” nie mogli dotąd zwrócić uwagi na taki drobny, jak bezkarnie tępienie tysięcy Murzynów afrykańskich w Kenii, Tunisie, Maroku i innych krajach?

HISTORIA I BUSINESS

Fabryka maki w USA — „Pillsbury Flour Company” wypuściła na rynek torebki z maki, zaopatrzone w podobiznę Joanny d'Arc i odpowiedni napis: „Joanna d'Arc przepadała za potrawami maczynymi”.

Nie wiemy jak to było z tymi potrawami. Ale wiemy, że Joanna d'Arc odegrała ważną rolę w przepędzeniu z ziemi francuskiej ówczesnych okupantów. Ten fakt powinien dać nam do myślenia dzisiejszym okupantom Francji — amerykańskimi businessmenom.

„UEBER ALLES”

Obywatel USA H. Gale z miasta Phoenix (stan Arizona) zrobił mały rachunek, opublikowany przez postępową prasę amerykańską. „Nasz rząd — stwierdza Gale — ofiaruje Niemcom

zachodnim miliardy dolarów, a wzbrania się wypłacić więcej, niż 25 dolarów miesięcznie na cele opieki społecznej nad obywatelami USA”.

Wynik rachunku jest prosty. Dla rządu amerykańskiego faszystowskie Niemcy są uezber alles (ponad wszystko). Ponad własnych obywateli.

TE GWIAZDY ZŁE WROŻĄ

Tzw. rada europejska za twierdziła flagę „Stanów Zjednoczonych Europy”. Ma to być flaga niebieska z 15 gwiazdami, oznaczającymi 15 państw, należących do rady.

Chodzi zapewne o to, by do 48 gwiazd, umieszczonych na flagie Stanów Zjednoczonych Ameryki, dodać także owe 15, które symbolizują nie tylko „Stany Zjednoczone Europy”, ale również „Europejskie Stany Zjednoczone”.



Dzwonnik z Bonn

S. Marszak

Thom. A. Ochocki

Karol i karzeł

Zarząd miasta Aachen w zachodnich Niemczech przyznał Konradowi Adenauerowi, kanclerzowi z Bonn, „Międzynarodową nagrodę pokoju im. Karola Wielkiego”

(Z prasy)



Zdziwił się cesarz i potari brode, Kiedy mu „Zeitung” podano: — Co widzę? Ktoś tu dostał nagrodę Imieniem moim nazwaną!

Wprawdzie rządziłem świata połową, Rzym pognębiłem wyniosłe, Ale pokoju, daję wam słowo, Nie chciałem, tkwiąc w swym rzemiośle.

W żalobę wiele kobiet odziałem, Potwierdzam całkiem ten zarzut... A któż to taki ten Adenauer? — To boński kanclerz, cesarzu!

— Aha... Więc on to stoi na straży Pokoju świata, co? — Oj, nie! Jemu się Wehrmacht i odwet marzy, Ku nowej dąży on wojnie!

— Czemu więc został tak nagrodzony? — Dlatego, że słowo „pokój” Używa jako dymnej zasłony Dla swoich zbrodniczych kroków...

Tu srogi cesarz zawołał: — Hola! Nie chcę z nim mieć nic wspólnego. Gdy ma nagrodę już być Karola, Niech będzie, ale... Lysego!

*) Karol II Łysy, król francuski, 840—877. Kapryśny, samowolny i ulegający zmiennym wpływom, rządził niedołężnie.

Złe się dzieje w państwie duńskim

hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Bowensippa, Senleina, Knista i Schwerda, odbywających karę w Danii.

Postanowienie to wywołało falę protestów wśród najszerzych sfer ludności Danii. Na wiecach, które odbyły się w wielu miastach, uchwalono rezolucje, ostro krytykujące decyzję władz. Cytujemy kilka charakterystycznych wyjątków z artykułów, opublikowanych przez „duńską prasę burżazyjną, oraz z listów czytelników.

„Mowa tu o ludziach, którzy wykazali tak straszliwe okrucieństwo, taką złośliwość i złośliwość, że można ich z pełnym uzasadnieniem nazwać zwierzętami. Obecnie wracają oni do „rodzinnego Reichu”, a powitanie, z jakim spotykają się tam ci „bohaterowie wojny”, nie może być obojętne dla nas, Duńczyków”.

Z gazety „Dannevirke”.

„A więc zbrodniarzy wojennych wysyła się do domu, nikt z nich nie był stracony, witają ich jak bohaterów i są oni gotowi na nowo wziąć się do dzieła... Jeśli Hitler i jego kompania, siedząc w piekle, mogą widzieć to, co się odbywa, to niewątpliwie zacierają ręce i chichoczą”.

(Z listu Svena E. Henriksena opublikowanego w gazecie „Information”)

„Spis ich zbrodni jest tak wielki i wstętny, że powinni

oni w pełni odciepieć karę, na którą zostali skazani swego czasu przez duńskie władze sądowe”.

(Z gazety „Orchus Stifstidende”).

„Uchwalając tę decyzję, ministerstwo sprawiedliwości zniweczyło pamięć tych Duńczyków, którzy w ciężkie lata wojny oddali swą krew za Danię”.

(Z listu I. H. Johansena opublikowanego w gazecie „Information”)

„Nie można nie oburzyć się z tego powodu, że winni tak okropnych zbrodni wymigali się stosunkowo krótkim zamknięciem w więzieniu...”

(Z gazety „Frederiksborg Amts Avis”)



Adenauer do zwolnionych hitlerowców: — Witam serdecznie w domu, w Vaterlandzie, któremu znowu potrzebni są tacy fachowcy, jak wy. (Karykatura z gazety „Land og Folk”)

Komentarze

zbyteczne

Cytujemy wiadomość, opublikowaną w duńskiej gazecie burżazyjnej „Information” nr 137 z 1953 r.

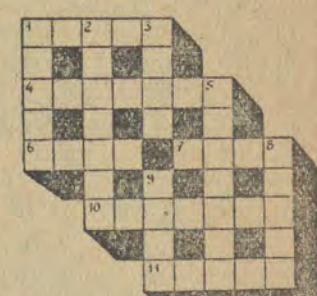


„TORONTO (RB-Reuter). Studenci kanadyjscy w Toronto spalili wczoraj wieczorem kukłę, wyobrażającą senatora Mc Carthy. Młocy poddali krytykę „taktykę terroru”, stosowaną przez senatora przy przeprowadzaniu dochodzeń antykomunistycznych; studenci wykrzykiwali chórem: „Spalcie Mc Carthy”, „Precz z Joe”. (Mc Carthy ma na imię Joe).

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KRZYZOWKA



POZIOMO: 1. Kraja w Syrii. 4. Sprzęt domowy. 6. Miara objętości. 7. Płat roślinny, powstały z rozwinięcia się zawiązka. 10. Kolor czerwony z lekkim odcieniem fioletowym. 11. Pignokci, uroda.

PIONOWO: 1. Mieszkanie, część domu, stanowiąca pewną całość. 2. Rodzaj poła do gotowania włosów. 3. Polisa rzeka. 5. Oświetlenie, cywilizacja, rozchodząca się wśród szerokiego mas narodu. 8. Instrument muzyczny o strunach metalowych. 9. Instytucja finansowa.

2. ŁAŃCUCH LITEROWY
Wypisać jednym ciągiem 5 wyrazów o następującym znaczeniu:

1. Papier przezroczysty lub zabarwiony, służący do odbijania pisma, do przerysowywania. 2. Wielokształtna postać w starożytności. 3. Sprzęt sportowy. 4. Niedobór. 5. Sprząż huszku. Odczytując ten łańcuch liter wspan, otrzymamy 8 innych wyrazów o znaczeniu: 1. Inaczej spożywa. 2. Rodzaj uczesania. 3. Miara powierzchni. 4. Istnienie, egzystencja. 5. Skaleczenie. 6. Tytuł członka izby wyższej parlamentu w Anglii. 7. Nóż kuchenny. 8. Roślina ozdobna z rodziny krzyżowych. Dla ułatwienia dodajemy, że łańcuch ten składa się z 25 liter.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dn. 10.1.

1. Zadanie arytmetyczne: 43. 375. 125 = 347.
2. Kwadrat magiczny: 1. Blask. 2. Łulka. 3. Aloes. 4. Skecz. 5. Kasza.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Danuta Lewandowska, Łódź 12, ul. Ujście 7; 2. Zofia Szumacher, Łódź, Nowa 15; 3. Lila Sienka, Łódź, Żeromskiego 45; 4. Zbigniew Makowski, Łódź 7, Sienkowskiego 25; 5. Jadwiga Demska, Łódź, Targowa 15, m. 67.

„Nadziei za dwa grosze”



WIEAMY dobrze dlaczego — chociaż krajobraz Włoch jest taki złocisty i przesycony słońcem — w oczach tamtejszych ludzi maluje się tyle melancholii i smutku.

Opowiadała nam o tym po wieść Strykowski „Bieg do Fragała” — mówili rozliczne filmy postępowych reżyserów włoskich jak: „Złodzieje rowerów”, „Ziemia drzy”, „Droga nadziei”, „Nie ma pokoiu pod oliwkami”, obrazujące realistycznie twar dą dołem włoskiego ludu, drczonego przez najcięższe plagi kapitalizmu: głód, bezrobocie i beznadziejność.

Do tego cyklu dochodzi teraz nowy znakomity film: „Nadziei za dwa grosze” w reżyserii R. Castellano.

Niedawno Ilia Erenburg omawiając dorobek postępowej kinematografii włoskiej napisał m. in.: „Co uderza nas w filmach włoskich? Ich prawda. Wrażenie, że na ekranie widzimy wycinek z życia. Wciąż odnosi się wrażenie, że mamy przed sobą film dokumentalny, a nie fabularny. Ani w grze aktorów nie ma nic teatralnego. Wydaje się, że operator podpatrzył prawdziwe wydarzenia”.

Wszystkie te walory posiada również i film „Nadziei za dwa grosze”. Ale do tego dochodzi jeszcze jeden specyficzny moment, który sprawia, że koloryt tego filmu jest jaśniejszy niż innych o podobnej treści. Momentem tym jest uśmiech. Powiedzmy ściślej: uśmiech przez łzy.

Film jest niesfalszowanym obrazem stosunków, panujących dzisiaj we Włoszech. To jednak, co mogłoby się stać tematem posępnej tragedii, autorzy scenariusza ujmują w sposób lekkie, na wesoło. Nie spietrzają przy tym oskarżeń pod adresem tych, którzy doprowadzili Włochy do tego stanu, pozostawiając wyciągnięcie ostatecznego wniosku samemu widzowi.

Głównym bohaterem filmu jest Antonio Catalano, który wróciwszy po służbie wojsko wej do rodzinnego miastecz-

ka pod Neapolem, na próżno szuka jakiegokolwiek pracy. Podobnie jak Szwajka z arcydzieła Haska widzimy go w najrozmaitszych pociesznych sytuacjach. Jest kolejno pomocnikiem konia doróżkarskiego, szoferem groteskowego przedsiębiorstwa autobusowego, asystentem zakrystiana bijącego w dzwony i podlewającego grządki w ogrodzie grubego plebana. A walcząc z przeciwnościami losu, musi równocześnie walczyć z miłością, jaką zapoła do niego Carmela, energiczna i rezolutna córka miejscowego piratekownika, co jest źródłem niby śmiesznych, a równocześnie wzruszających powikłań.

Na przykładzie Antonia pokazuje nam film los setek tysięcy bezrobotnych Włochów: takich samych jak ci, których oglądaliśmy w innym włoskim filmie o podobnym tytule „Droga nadziei”. Tylko, że sam końcowy wydyk „Nadziei za dwa grosze” jest bardziej bojowy, bardziej odważny. Ile optymizmu, ile wiary w człowieka posiada scena, kiedy to prości mieszkańcy miasteczka przychodzą z pomocą Carmeli, którą dosłownie w koszu po najrozmaitszych perypetiach i awanturach rodzinnych bierze Antonio za żonę. Wiarygodnie też i mocno brzmi ostatnie słowa Antonia: „Jeśli nikt nam nie pomoże, pomożemy sobie sami”.

Sami? Tak. Ale scenariusz pokazuje nam na marginesie siłę, która skoordynuje żywiołowy odruch masy chłopów i robotników. Jest nią Włoska Partia Komunistyczna. Ona zrealizuje nadzieję włoskiego ludu i poprowadzi go do ostatecznego zwycięstwa.

A.



Marny deser

10 stycznia Związek Spółdzielni Spożywców w Zgierzach zorganizował uroczystość noworoczną dla dzieci. Mój syn przyszedł do domu obdarowany torbka, w której były jabłka, cukierki, ciasteczka i pudełeczko z etykietą: „Praliny deserowe Państwowej Fabryki Czekolady — „Gryf” w Szczecinie”.

Po rozpakowaniu pudełeczka okazało się, że praliny są spleśniałe i żelazne. Zabrałem więc pudełko i przedstawiłem je zarządowi ZSS. Niestety, nie mogłem przekonać członków komitetu o fatalnej jakości nieszczęśliwych pralin. Jeden z nich na wód, że są dobre, zjadł czekoladkę, nawet się

nie skrzywiwszy. Następnego dnia dowiedziałem się, że poza mną reklamowali i inni rodzice. Powstało pytanie — czym kierował się zarząd ZSS w Zgierzach i komitet organizacyjny, który miał pieczę nad całą uroczystością? Czyżby przyjęli za dewizę przysłów: „dawanemu koniowi nie patrzy się w zęby”?

A może ktoś przecho wywał praliny w nieodpowiednim magazynie i dopuścił do spleśnienia i żelazienia? A może fabryka czekolady „Gryf” upłynęła re manenty? W każdym razie dzieci nie powinny były ich otrzymać. G. S.

Nikt w naszej redakcji nie ośmielił się spróbować czekoladowego załącznika. Co odważniejsi wachali i zgodni stwierdzili, że do spożycia się w żadnym razie nie nadaje. (1159)

Kochane nasze MPK!

— wołamy zgodnym chórem: dajcie nam drugą przyciskę do „7-ki”. Tramwaj ten jest zakorkowany już na Chojnach, po południu zakorkowany jest na ul. Zielonej, kiedy wracamy do domu. Ta trasa cieszy się dużym powodzeniem nie tylko ze względu na znajdujący się przy niej Rynek Zielony, ale również na szereg instytucji, w których pracują mieszkańcy Chojen.

Pasażerowie z Chojen

Znane z życzliwego stosunku do potrzeb mieszkańców Łodzi MPK wygospodaruje może w jakiś sposób dodatkową przyciskę przynajmniej w godzinach rannych i popołudniowych dla „zakorkowanej 7-ki”. (1144)

Kto z Czytelników „Expressu” pojedzie na bezpłatne wczasy zimowe?

Nareszcie możemy się podzielić z Czytelnikami wiadomością kto wygrał atrakcyjne nagrody w konkursie „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” i „Orbisu”. Ponieważ po sprawdzeniu nadesłanych rozwiązań okazało się, że lwia część jest prawdziwa — musiało zdecydować losowanie, w wyniku którego nagrody otrzymują następujący Czytelnicy:

14 DNI
BEZPŁATNEGO POBYTU
DLA 2
OSÓB W ZAKOPANEM

1. Józef Górecki, Łódź, ul. Zgierska 162
2. Zofia Izert, Łódź, ul. Piaramowicza 9

14 DNI
BEZPŁATNEGO POBYTU
DLA JEDNEJ OSOBY
W KRYNICY

Anna Michalska, Łódź, ul. Grażyny 5

10 DNI
BEZPŁATNEGO POBYTU
DLA JEDNEJ OSOBY
W BUKOWINIE

1. Jan Łazarski, Zgierz, ul. Świerczewskiego 33
2. Karol Necel, Łódź, ul. Wólczańska 224

7 DNI
BEZPŁATNEGO POBYTU
DLA JEDNEJ OSOBY
W ZAKOPANEM

Stanisław Piotrowski, Łódź, ul. Brzeźna 8

7 DNI
BEZPŁATNEGO POBYTU
DLA JEDNEJ OSOBY
W SZCZYRKU

1. Zofia Potulska, Łódź, ul. Rzgowska 41
2. Mieczysław Bedelek, Łódź, ul. Marynarska 65a

BUTY NARCIARSKIE

Czesław Lisowski, Tomaszów Maz., 18 Stycznia 23

TECZKA - NESESER
ZE ŚWIŃSKIEJ SKÓRY

Józef Adamczyk, Bujny, p-ta Piotrków Tryb.

TECZKA

ZE ŚWIŃSKIEJ SKÓRY

Marek Woźniak, Łódź, ul. Limanowskiego 80

KALENDARZYKI

„ORBISU”

Turek Halina, Łódź, Żywno-
na 31, Wojska Helena, Zgierz
k. Łodzi, ul. J. Stalina 11, m. 2,
Funk Mieczysław, Łódź, ul. M.
Fornalski 51, Brycka Barba-
ra, Łódź, Sandomierska 5, m. 8,
Gwizdkówna Maria, Łódź, My-
śliwska 25, m. 5, Kowalew Wa-
lentyna, Łódź, Zielona 6, m. 2,
Dąbrowicz Stanisław, wieś i
pocztą Góra Małgorzaty, po-
wiat Łęczyca, Kawczyński Je-
rzy, Łódź, ul. Narutowi-
cza 24, m. 43, Madej Jadwiga,
Łódź, Proletariacka 25, m. 5,
Świerczowski Tadeusz, Sieradz,
Świerczewskiego 3, m. 8, Les-
ner Irena, Łódź, Zeromskiego
93, m. 10, Wlazło Zofia, Łódź,
A. Struga 7, Jagiełło Halina,
Łódź, Skrzypiana 20, m. 46, We-
solowski Zbigniew, Sieradz, ul.
Warszawska 11, Pawlak Józef,
Łódź, Wschodnia 64, Gręgo-
rowski Ryszard, Łódź, ul. Ma-

szynowa 1, Bojer Henryk, Pa-
bianice, 20 Stycznia 73, m. 2,
Łoskorys Kazimierz, Łódź, 22
Lipca 25, Kluka Andrzej, Łódź,
St. Rokicie, ul. Franciszka 9,
Dorobińska Jolanta, Łódź, Lud-
wika 34, m. 2, Stanisławski
Bogdan, Łódź, Helska 21, m. 29,
Gostkowski Jan, Łódź, Nowot-
ki 79, Szendel Grażyna, Łódź,
Kwarcowa 14, Siedziński Kazi-
mier, Łódź, Marysińska 18,
Szymański Zdzisław, Łódź, Ba-
nińskiego 7, Głoda Jan, Łódź,
Przemysłowa 24, Niedzielski Cze-
staw, Moszczenica, ul. Piotrkowa
18, pow. Piotrków,
Opala Zygmunt, Łódź, Rzgowa-
ska 242, Karalewski Ludwik,
Łódź, 22 Lipca 16, Stasiński
Aleksander, Radomsko, Daszyń-
skiego 45, Czarnielewska Danu-
ta, Łódź, ul. Wędkarska 4,
Andrzejczak Edmund, Łódź,
ul. Mickiewicza 33, m. 12,
Piechota Halina, Łódź, Julia-
nowska 26, Bialek Zygmunt,
Włoszczowa, Pl. J. Stalina 23,
woj. kielecki, Łuczak Jerzy,
Łódź, Łucznicza 30, m. 1, Da-
szyńska Maria, Łódź, Kiliński-
ego 104, m. 66, Fabich Henryk,
Łódź, Abramowskiego 14, Ban-
dachowska Stanisława, Łódź,
Nowotki 145, Szymczak Stani-
sław, Karuków, gm. Lubianów,
Kacprzak Jadwiga, Łódź, Fran-
ciszkowska 164, Kuczyńska Irena,
Łódź, Sienkiewicza 29,
Drop Krystyna, Łódź, Zaw-
szy 36, Krawczyk Wanda, Łódź,
Zeromskiego 11-13, Miętus Alek-
sander, Łódź, Kilińskiego 126, Ba-
kiewicz Janina, Łódź, Ruda Pa-
bianicka 192, Tomaszewska Te-
resa, Łódź, Narutowicza 36,
Markowicz Krzysztof, Łódź,
Piotrkowska 108, Zaczekiewicz
Irena Tomaszów Maz., Sosno-
wa 63, Kowalczyk Bronisław,
Łódź, Gdańska 22, Sosnowska
Helena, Łódź, Marysińska 21,
Paryski Cyprian, Tomaszów
Maz., Zaczekiewicz 21, Dietrich
Andrzej, Łódź, Helska 21, bl. 1,
m. 29, Maciejczyk Teodora,
Łódź, Kilińskiego 172, Kuc-
kowski Jan, Łódź, Wroblewskie-
go 32, Szudziński Z., Łódź, Pro-
chnika 16, Hanuszkiewicz Kry-
styna, Łódź, Przedzianina 65,
Karpal Maria, Łódź, Składowa
25, Malysa Adolf, Łódź, Po-
przecka 7, Czernik Danuta,
Łódź, Zielona 32, Puchalski An-
toni, Łódź, Mieszczańska 12,
Zdziechowska Jadwiga, Łódź,
Zgierska 212, Błaszczak Ed-
ward, Łódź, Sosnowa 23, Kwiat-
kowski Kazimierz, Łódź, Łozo-
wa 6, Madajek Irena, Łódź, Ar-
mii Ludowej 19, Hendzel Leon,
Łódź, Świerczewskiego 59, Bi-
lska Alicja, Łódź, Włodziana 54,
Gnuśka Halina, Łódź, Wschod-
nia 22, Szczepanik Aleksandra,
Koluszy k. Łodzi, Teatrówna 21,
Kozłowska Stanisława, Łódź, Ja-
racza 65, Socha Czesław, Łódź,
Skrzyńskiego 11, Sadowski
Antoni, Łódź, Nowotki 25, Pru-
ska Zofia, Łódź, Świerczewskie-
go 17, Fantazyjska Krystyna,
Łódź, Kilińskiego 47, Aulak Irena,
Piotrków Tryb., Próchnika
27, Bugajska Krystyna, Łask,
Kilińskiego 8, Wilczyńska Alfre-
da, Rzgów k. Łodzi, Starowa
Góra 5, Worotyńska A., MHD
Art. Bud. Opal, Łódź, Kiliński-
ego 85, Niemcewskiego Edward,
Łódź, Próchnika 12, Pytko Sta-
nisław, Romanów k. Rzgowa,
Sokołska Krystyna, Łódź, Naru-
towicza 128, Gamoń Krystyna,
Łódź, Dąbrowskiego 68, Tar-
kowska Hania, Łódź, Kiliński-
ego 153, Wesołowska Maria,
Łódź, Narutowicza 37, Nieku-
łowa Anna, Łódź, Narutowi-
cza 67, Bigoszevska Zofia, Pa-
bianice, Warszawska 73, Pawlik
Jan, Łódź, Orla 20, Lorkowska
Barbara, Łódź, Zakątna 78,
Bach Jan, Łódź, Zamenhofa 38,
Mistat Mieczysław, Łódź, ul.
Lutomierska 86, Nawlicki Jó-
zef, Łódź, ul. Kiliński-
ego 42, Zakonnik Władysław,
Łódź, Cz. Hutara 43, Palester
Tadeusz, Łódź, Kościuski 37,
Skorup Barbara, Łódź, Piotrkowa
145, Szew Zygmunt,
Konstantynów k. Łodzi, Stali-
nogradzka 33, Tracziński Kazi-
mier, Łódź, Zakątna 23, Czer-
wińska Irena, Łódź, Południo-
wa 36, Szymańska Stefania,
Zbąszynek, woj. Zielona Góra,
Szeroka 35, Stępski Walenty,
Lutomiersk, Plac Zwycięstwa
17, Lekler Henryk, Łódź, Kiliń-
skiego 144, Zagolski Zdzisław,
Pabianice, Strzelczyka 10.

Po buty narciarskie, teczkę neser oraz teczkę, nagrodzeni Czytelnicy mogą się zgłaszać już od najbliższego poniedziałku do redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”. Jeśli chodzi o tych, którzy wygrali bezpłatne wczasy zimowe, w ciągu najbliższych dni „Orbis” uzgodni z nimi terminy wykorzystania pobytów (wraz z bezpłatnymi przejazdami), a kalendarzyki „Orbisu” wysłane będą Czytelnikom pocztą.

A oto prawidłowe rozwiązania zagadek:
1) Jedziemy na wczasy zimowe, 2) Krynica, 3) rurociąg od Piliży do Łodzi, 4) bilety kolejowe, 5) Zakopane i zima, 6) kalendarz „Orbisu”, 7) doskonalenie, 8) kup los, 9) włókienka, 10) Łódź, Pila, Kolo, Jelenia Góra, 11) Jastarnia, 12) Białystok, Ruda Śląska, Czarny Dunajec, Zielona Góra, 13) Grand Hotel, 14) Przemysł, Radom, Szczecin, 15) „Orbis” służy ludziom pracy.

Słuszną inicjatywę Komisji Kultury
Całe społeczeństwo Łodzi
musi wziąć udział w walce z chuligaństwem

Od szeregu tygodni na łamach naszej gazety toczy się dyskusja na temat walki z chuligaństwem. Ostatnie głosy czytelników domagały się zdecydowanych posunięć i opracowania form walki z tą plagą społeczną.

Z wielką więc radością powitana zostanie zapewne inicjatywa Komisji Kultury przy Prezydium RN m. Łodzi, która zorganizowała w ub. piątek konferencję, mobilizującą szeroki aktyw społeczny do walki z chuligaństwem. W konferencji udział wzięło ponad 200 osób, przedstawił organizację masowych, młodzieżowych, sadownictwa, komitetów blokowych, dzielnicowych rad na rodowych, Wydziału Oświaty, Milicji Obywatelskiej itp.

Kilkugodzinna dyskusja do starczyła komisji nie tylko dużo materiału faktycznego, dowodów rozwydrzenia chuliganerii, ale również konkretnych projektów, które po szczegółowym opracowaniu zostaną w formie uchwały przekazane Prezydium RN do zatwierdzenia jako obo-

wiązujące powszechnie środki walki z chuligaństwem.

Wspólnym tonem wszystkich głosów było żądanie podwyższenia kar dla chuliganów, zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy przewód sądowy wykazuje dowody demoralizacji oskarżonego.

Większość dyskutantów kierowała również zarzuty pod adresem społeczeństwa za obojętność i pobłażanie dla niewłaściwego zachowania się młodzieży, co utrudnia niezmiernie pracę milicji.

Przedstawiciele komitetów blokowych przykładami ze swych terenów udowodnili, że większość przestępstw chuligańskich rodzi się na skutek nadużywania alkoholu. Przedstawiciel bloku 412 oświadczył, że na skutek interwencji, a następnie ścisłej współpracy komitetu blokowego i domowych z komitetami sklepowymi, sklepy w tej dzielnicy nie sprzedają młodzieży alkoholu. W konsekwencji ukrocilo to w dużym stopniu wybryki chuligańskie.

Większość przedstawicieli

komitetów blokowych wypowiedziami swymi udowodniła, że podstawą ogólnej walki z chuligaństwem mogą być komitety domowe i blokowe. Dokładna znajomość ludzi, warunków i sposobu ich życia, oddziaływanie środowiska rodzinnego na młodzież, a następnie umiejętne i taktowne ingerowanie w ich życie przez członków komitetów domowych i blokowych, może dać duże efekty.

Przedstawiciel komendy MO zwrócił uwagę na niewłaściwą organizację zabaw młodzieżowych i innych, mówiono również o podniesieniu dyscypliny młodzieży szkolnej. Za słuszną uznała komisja projekt ujednolicenia stroju szkolnego.

Przedstawiciel Sądu Woj. dla m. Łodzi zapoznał zebranych z doświadczeniami sądu, podając do wiadomości, że statystyka wskazuje stałe zastraszanie się represji karnych w stosunku do chuliganów. Słusznie jednak zauważył, że same represje karne nie dadzą pożądanego rezultatu. Poparte one być muszą świadomością społeczeństwa, łącząc się muszą z akcją prowadzoną przez całe społeczeństwo we wszystkich środowiskach. Walka z chuligaństwem nie może być doraźna, musi być planowa, prowadzona we wszystkich kierunkach i z udziałem wszystkich obywateli.

Konferencja piątkowa za początkowała tę walkę. Komisja Kultury opracuje projekt jej planu. Nie wątpimy, że w jego urzeczywistnieniu udział weźmie ofiarne, świadome i kochające młodzież społeczeństwo łódzkie. (f)

Duża chmura, mały deszcz

W grudniu ukazała się w naszej „książce” notatka pt. „Nadzwyczajny dodatek”, w której klientka skarżyła się na dolożenie do zakupionego mięsa kawałka uzeźbionej szczęki

niewiadomego pochodzenia. Otrzymałmy wyjaśnienie z dyrekcji MMH z którego wynika, że owym dodatkiem był kawałek szczęki zajęcej. Zając bowiem na prośbę jednej z klientek został porabiany na kłoczu. Na tym samym kłoczu w następnej kolejce zostały rabane nożki. I wówczas kawałek uzeźbienia przycepił się do nożek i w ten sposób trafił do rąk naszej czytelniczki. Wszystko razem wzięwszy — duża chmura, mały deszcz.

W imieniu stałych i...

przypadkowych klientów „Delikatesów” prosimy załogę stoiska wędlinami o niedokładanie do szynki „załączników” w postaci okrawków, skóry lub galarety. Szynka jest wędliną luksusową i na całym świecie sprzedaje się ją w idealnie czystych i ciekich plastrach. (1076)

(Oszczędzaj energię elektryczną)

Odpowiedzi na DAKCJI

T. PIWINSKI: W sprawie kursów księgowości, wolnych miejsc, warunków przyjęcia itp. zechce Obywatel bezpośrednio poinformować się w sekretariacie ośrodka kursów księgowości, ul. Południowa 18.

DZIERŻAWCY KIOSKÓW: Wynagrodzenie Wasze stanowi określony procent prowizji od osiągniętej sprzedaży. Wypłata wynagrodzenia uwarunkowana jest pełnym rozliczeniem się z pobranego towaru.

K. BIERNAT, J. ZASADA: W związku z trudnościami mieszkaniowymi w Łodzi — nie możemy spełnić Waszej prośby. W sprawie pracy radzimy zgłosić się do najbliższego Oddziału Zatrudnienia.

ZYGMUNT STEFANIAK: Członkowie związków zawodowych korzystają z ulgowych przejazdów tramwajami. Zechce Obywatel zainteresować przytoczoną w liście sprawą dyrekcję MPK — ul. Piotrkowska 77.

Śladem naszych interwencji

■ Celem polepszenia jakości białej susznikowej przerzucano produkcję do Warsz. Zakł. Papierniczych, gdzie osiągnięto wyniki zadowalające.

■ Państwowa Komisja Cenności natychmiast poinstruować wszystkich dystrybutorów detalicznych, że marynaty rybne, sprzedawane na wagę, po wyjęciu z opakowania — sprzedawać należy bez zalewy, po cenach ustalonych przez PKC na śledzie bez zalewy. Zalewa może być dodawana wyłącznie na życzenie konsumenta bezpłatnie.

■ Właściwe zażyczenie się ci punktów usługowych na peryferiach Łodzi jest już w stadium opracowania. Poszczególne prezydja DRN, opracowując plan lokalizacji, uwzględniają w pierwszej kolejności dzielnice pozbawione tych punktów. Zgodnie z zapowiedzią właściwe rozmieszczenie będzie ulegało stałej poprawie.

■ Udzielono ostrej nagany magazynierowi punktu usl. sp. krawieckiej przy ul. Piotrkowskiej 38, odpowiedzialnego za złe załatwienie klienta oraz wydano odpowiednie zarządzenia, które powinny przyczynić się do polepszenia stylu pracy.

To będzie prawdziwa „Wygoda“

- dokona wam napraw w mieszkaniu
- załatwi wszystkie sprawy wyjazdowe
- zapłaci za was rachunek, pomoże kupić i sprzedać

POMYŚL to z pewnością bardzo dobry i sędziwy, że realizacja jego spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony mieszkańców Łodzi.

Wiadomo, że w naszym mieście powstaje coraz więcej spółdzielczych punktów usługowych, że coraz szerszy staje się zakres ich działalności. Cóż z tego jednak, kiedy łodzianie z wielu z nich rzadko, a nawet wcale nie korzystają, a korzystali by bez wątpienia, gdyby... o ich istnieniu wiedzieli i znali ich adresy. Do pewnego stopnia paradoksalna sytuacja, prawda? No, ale niezadługo zmieni się radykalnie.

Prażną ułatwić ludności Łodzi korzystanie ze spółdzielczych punktów usługowych, delegatura Związku Spółdzielni Pracy i Rzemiosła oraz Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych postanowiły zorganizować w naszym mieście tzw. zleceniowo-informacyjny punkt spółdzielczy „Wygoda“.

Cóż za wygodę przyniesie nam ta „Wygoda“?

Przed wszystkim — wy-czerpując informacje o wszystkich punktach usługowych w Łodzi. Tak np. dowiemy się tam, gdzie można nie tylko zrobić sobie nowe buty, ale i sprzedać stare; gdzie można nie tylko zamówić nowy swetr, ale i dorobić rękawy do starego — itp.

Wykłady powszechne

na Studium Naukowym Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Armii Ludowej nr 3-5).
Dnia 24 stycznia 1954 r. (niedziela).
Godz. 9 — Rozwój istot żywych — prof. dr Benedykt Halicz.
Godz. 10.30 — Wielka Socjalistyczna Rewolucja Pałdziernikowa — st. asyst. ul. mgr Jerzy Sadziński.
Wstęp wolny.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowane maszynistki z własną maszyną o małych cennokach przyjmie na prace zleczone Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ul. Zachodnia 69. Zgłoszenia godz. 8-16. 179-K

Głównego księgowego i zastępcę zatrudnią Zakłady Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych ul. Dąbrowskiego 17/21. 170-K

Szewców i cholewkarzy wyłącznie inwalidów zatrudni od zaraz Spółdzielnia Inwalidów im. W. Hiberna w Łodzi, ul. Gdańska nr 95.

Wykwalifikowanego fachowca w branży mięsno-wędlinarskiej na stanowisko kierownika referatu przetwórstwa poszukuje Dyrekcja MMH Łódź-Sródmieście i Widzew ul. Piotrkowska 60. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. 157-K

Wysoko wykwalifikowanych spawaczy i monterów z kilkuletnią praktyką do centralnego ogrzewania zatrudni Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, Łódź, ul. Wólczańska 158/160. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 153-K

Modelarzy wysoko wykwalifikowanych na dekadę odzież damską zatrudni Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Zgłoszenia do Działu Personalnego, Mickiewicza 6. 166-K

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM samochód osobowy na chodzie marki „Hanonag” typu Kuriel, Pavia 17 (323-G)

SPRZEDAM tokarnię metrową bez łożysk podłoża 2.500 zł i motorek „Siemens” 1 KM. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „401”

SPRZEDAM pianino — „Hofmana” stan bardzo dobry, Kilińskiego 48, m. 12a. (508-G)

SPRZEDAM kaloryfery do centralnego ogrzewania z piecem 7-irzono wym. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „348”

RADIO wysokiej klasy sprzedam. Wólczańska 253 m. 21. (315-G)

SPRZEDAM maszynę do szycia. Stalina 60 m. 19

SPRZEDAM motocykl (z ocyszczeniem) oraz motor „Diesel”. Wiadomość Łódź, ul. Zachodnia 68 m. 39a

SPRZEDAM radio z okiem magicznym i adapterem. Kilińskiego 252, m. 16. (452-G)

WÓZEK głęboki — karetkę (kułkowe łożyska) tanio sprzedam. Tel. 266-21.

SPRZEDAM nowy radio aparat. Przybyszewskiego 50 m. 23. (390-G)

SPRZEDAM maszynę — „Singer”. Simanco. — Surzełczyka 34 m. 7a. (530-G)

„OPEL — Super” stan idealny sprzedam. Łódź, Kilińskiego 125, Iakieria. (172-K)

UMEBLOWANIE sypialni stylowej jasnej sprzedam oraz stół okrągły rozsuwany. Kollataja 8 m. 4. (456-G)

JAMNIKI czarne b. rasowe sprzedam. Południowa 76 m. 18. (458-G)

RADIO najwyższej klasy „Gross Super” sprzedam. Przybyszewskiego 3-26. (464-G)

PEKINCYKA czteronogie siedzącego brązowego sprzedam. 22 Lipca 29, m. 14, front.

LOKALE

POSZUKUJE lokalu sklepowego na pracownię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8”

ZAMIEŃNIĘ 1 pokój z kuchnią, przedpokój, częścią wygodny na dwa pokoje z kuchnią, Żeromskiego 29 m. 11 od 13 do 15.

ZAMIEŃNIĘ dwa pokoje, kuchnia, wygodny, rozkładowa na trzy pokoje, kuchnia w tym jeden pokój oddzielny lub oddzielne wejście, ul. Dąbrowskiego 28, m. 2 i piętro. (747-G)

ABSOLWENT młody, samotny poszukuje natchmiast pomieszczenia sublokatorskiego z wygodą mł. Zgłoszenia telefon 230-94.

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Wiadomość tel. 208-75

ZAMIEŃNIĘ trzy pokoje z kuchnią, wszystkie wygodne, śródmieście na 2 razy po pokoju, kuchnia (fawent, mniejsze) możliwość z wygodami. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „418”

MIESZKANIE trzypokojowe we Wrocławiu zamienię na mniejsze w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „419”

LEKARKA poszukuje niekrepującego pomieszczenia sublokatorskiego. Zgłoszenia kierować tel. 344-40. (530-G)

SPÓŁDZIELNIA PRACY GALANTERII METALOWEJ

„SŁAWA”

Łódź, ul. Południowa 78

Telefony: 262 - 83, 264 - 11

zawiadamia instytucje państwowe i spółdzielcze, że na rok 1954 przyjmuje zamówienia w zakresie produkcji

GALANTERII METALOWEJ drobnych artykułów metalowych gospodarstwa domowego, artykułów przemysłowych oraz na wykonanie galwanicznego mosiadowania.

SKŁADNICA SKUPU DROBNEJ WYTWORCZOŚCI

JAN SZYMAŃSKI

w Łodzi, Plac Wolności 12

(dawniej Łódź, ul. plk. Więckowskiego 5)

ZAWIADAMIA

z dniem 1. I. 1954 r. wznowiła swą działalność i poleca ARTYKUŁY GALANTERII METALOWEJ oraz ŻELAZO.

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa. Kilińskiego 44 m. 20 Chęciński (515-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre Nowotki 13 m. 16.

UŻYWANE

FUTRA-BŁAMY i KOŁNIERZE SKUPUJE

Spółdzielnia „FUTRO” ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 78, JARACZA 9. NAWROT 1-a i NARUTOWICZA 1.

POTRZEBNA samodzielnie pomoc domowa do mieszkanca nowoczesnego. Piotrkowska 220, m. 10. (423-G)

POMOC domowa potrzebna. Kilińskiego 82, m. 35

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia Łódź, Stalina 27 m. 11. Referencje konieczne.

LEKARSKIE

Dr ROZYCKI specjalista akuszerki chorób kobiecych, niepodatność czwartą — szóstą. Piotrkowska 33

Dr LASZEWSKI ginekolog wenerologiczny 13-14, 17-19, 30, Armii Ludowej 27

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19 Piotrkowska 14 (568-G)

Dr BORN-Bornstein wzno wił ordynację. Traugutta 9 tel. 223-75.

ELEKTROKARDIOGRAF zdjęcie serca Piotrkowska 157 godz. 6-7 wieczorem. (805-G)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, ko biecie 15-19 Próżnińska nr 8. (801-G)

Dr SOSIN Jan, rentgenolog — specjalista przeprowadził się na Gdańską 62. Prześwietlenia, zdjęcia. (802-G)

RENTGEN — prześwietlenie klatki piersiowej i żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie. (771-G)

NAUKA

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcji gry fortepianowej. Próchnicka 23-28 parter.

KURS nowoczesnego kroju męskiego IPR Zapisy codziennie Stalina 7 od 9-16. (176-K)

ZAPISY na 5-miesięczny kurs nowoczesnego kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny, przyjmuje sekretariat kursów IPR Piotrkowska 24 w godz. 10-12 oraz 16-18. (175-K)

Nasilenie grypy spada

Ofiarnie pracują łódzcy lekarze

Jak twierdzi Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej, nasilenie zachorowań na grype maleje. Dzięki ofiarnej pracy lekarzy, wśród których przodują gorliwością i poświęceniem lekarze woj-skowi — sytuacja jest o tyle opanowana, że wszystkie zgłoszone wizyty domowe załatwiane są już na bieżąco. Wśród ofiarnych lekarzy na uznanie zasługują również lekarze z Akademii Medycznej.

Chorym na grype lekarze w zależności od charakteru choroby wydają we własnym zakresie zwolnienia do 6 dni. O dłuższych zwolnieniach z pracy decyduje komisja lekarska. Podobnie wydawane są zwolnienia matkom, którym dzieci chorują na grype.

Wydział Zdrowia i Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w celu zapobiegania dalszemu szerzeniu się zachorowań przesyła do zakładów pracy, szkół, biur i internatów wskazówki jak należy chronić się przed gripą. Ponadto rozesłano do większych zakładów pracy jak np. ZPB im. Stalina ZPB im. Dzierżyńskiego środki przeciwygrypowe. Rozdawane one są robotnikom w celach profilaktycznych.

Przedsiębiorstwo aptek włącza się również do akcji. Dziś w niedzielę dodatkowo poza aptekami dyżurnymi pracują następujące apteki: przy ul. Piotrkowskiej 95, Przybyszewskiego 41, Piotrkowskiej 165, Armii Czerwonej 53, Obr. Stalina 15, Jaracza 32, Kierownika 26, Piotrkowskiej 25, Nowotki 91, Karłowickiej 48.

Golone, strzyżone

Jak się nie ma, co się lubi...

Jaś z beczki wyjął parę klepek, Do nóg je przymocował sznurkiem, Na pół przełamał kij od sznurka I — szusem pomknął z śnieżnej góry.

Pytanie: coż to znów za żarty? A gdzie kupicie kijki, narty?

BALWIERZ

Lecznicej 6, Łagiewnickiej 34, Zielonej 28, Limanowskiego 1, Narutowicza 6, Pabianickiej 218, Zbocze 19. (K)

RADIO

NIEDZIELA, 24 STYCZNIA

10.40 Pog. 10.50 Zespoły świąteczne przed mikrofonem. 11.10 „50 dla młodości”. 11.40 Skrzynka Wszechznicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf. 13.15 Felieton. 13.30 (b) Koncert rozr. w wyk. ork. mandolin. 14.10 (b) Muzyka. 14.15 (b) Słuchow. „Ugór za rzeką”. 15.00 (b) „Od naszych korespondentów”. 15.15 Dla dzieci słuchow. 16.00 Albańskie melodie ludowe. 16.15 (b) Koncert ork. LRPR. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki”. 17.15 „Z życia ZSRR”. 17.45 Chwila poezji. 17.50 Koncert ork. 18.30 „Na fali humoru i satyry”. 19.00 Koncert chopinowski. 19.30 Słuchowisko. 21.15 Felieton. 21.30 Melodie taneczne. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 Sarenada wieczorna. 23.10 „Solisci i orkiestra”.

PONIEDZIAŁEK, 25 STYCZNIA

12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 And. dla ws. 13.00 Muzyka operetkowa. 13.30 Koncert solistów. 14.10 (b) Słuchow. „Moja książka świadczy o mnie”. 14.30 Utwory fortepianowe. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 Pleśń polska. 15.30 Dla dzieci gawęda. 16.00 Wszechznica Radiowa. 16.20 (b) „Nasze sprawy” — aud. dla dzieci. 16.35 (b) Recital wokalny R. Wasilewskiego. 16.55 (b) „Czy nam uczymy II Zjazd Partii”. 17.15 (b) Muzyka muzyczna. 17.30 (b) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (b) Muz. rozr. 17.50 (b) Reportaż aktualny. 18.10 (b) „7 dni sportu łódzkiego”. 18.30 Odpowiedzi. Fali 49”. 18.45 Sonata na skrzypce i fortepian. 19.10 Kurs języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Obywatele”. 20.20 Koncert ork. krakowskiej i chóru. 21.26 Wiad. sportowe. 21.36 Muz. 21.50 „Z życia ZSRR”. 22.20 Fragmenty z oper.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZGRZEBNEGO

im. Piotra Bardowskiego

ŁÓDŹ, ul. Gdańska 80

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10-12 i od 14-16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 148-K

ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH

im. T. Kościuszki

ŁÓDŹ, ul. Targowa 2

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 163-K

ROZNE

NARTY uzbraja NARTY koryguje. NARTY odna wia fma „Switezanka” — Jan Pujdak. Kilińskiego 15. (338-G)

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperaturę. Piotrkowska 19 poprzeczna oficyjna. Wojciechowski.

ZDJĘCIA do legitymacji na poczekaniu wykonuje zakład fotograficzny — Zielona 6 (w podwórzu)

REDAGUJE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 283.00. Red. nac. 125.64, 283.00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. 112.60 i 244.79. Sekr. odpow. 204.75, 283.00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228.32, 143.80 i 141.10. Dział Miejski — 129.13, 137.47, 223.05. Dział Kulturalny — 109.62. Red. Panoramy — 283.00, wewn. 38. Dział Sportowy — 208.95, 283.00, wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103.04. Dział Korespondentów — 114.32, 283.00 wewn. 40. Dział Książka, Yceń i Żażeń — 283.00 wewn. 42. Redakcja nocna — 279.76. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111.50 i 114.75 czynne 9-18, w sobotę 8-14.

WYDAWCA

INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

Po raz 14 na ringu Dziś w Budapeszcie

Na ringu w sali „Sportcsarnok” w Budapeszcie spotkają się w dniu dzisiejszym reprezentacje bokserskie Polski i Węgier. Oba państwa są potęgami w sporcie pięściarskim, mając w swoich zespołach popularnych w Europie zawodników.

Dzisiejszy mecz będzie 14 z rzędu spotkaniem, rozegranym między Polską a Węgrami.

Reprezentacje wystąpią w następującym zestawieniu par:

- w. musza Karpát — Kukler
- w. kogucia Wagner — Kasperczak
- w. piórkowa Horvath — Stefaniuk
- w. lekka Kellner — Niedzwiecki
- w. lekko półśrednia Kisfalvi — Drogosz
- w. półśrednia Doerl — Czajęcki
- w. lekko średnia Papp — Pietrzykowski
- w. średnia Plahy — Piórkowski
- w. półciężka Kovacs — Grzelak
- w. ciężka Kiss — Węgrzyniak

Zainteresowanie meczem w Budapeszcie jest rekordowe.

W hokeju na lodzie Gwardia mistrzem Łodzi

Tegoroczne mistrzostwa hokejowe Łodzi zakończyły się zwycięstwem Gwardii przed Włóknarzem i Spójnią.

Tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

1. Gwardia	8:0	54:14
2. Włóknarz	2:6	23:37
3. Spójnia	2:6	21:38

Najwięcej bramek zdobyli: Pyśkacz — 16, Hofmoki — 13 i Linkowski — 13.

Gwardia walczyć będzie o wejście do ligi. Z terenu województwa łódzkiego o wejście do ligi ubiegają się Włóknarz ze Zgierza, który ostatnio wygrał z Unią (Zgierz) 16:3 (6:1, 3:2, 7:0).

VI TPD mistrzem juniorów

Hokeiści szkolnej drużyny VI TPD zdobyli mistrzostwo juniorów Łodzi. Zwycięstwo swoje zawdzięczają oni dobremu przygotowaniu, a przede wszystkim grze zespołowej. Najlepszym graczem drużyny jest Kowalewicz.

Ostatnio wygrali oni 7:3 z juniorami Włóknarza.

Uczniowie VI TPD wezmą udział w mistrzostwach Polski juniorów, które odbędą się w przyszłym tygodniu w Krynicy. Należy wspomnieć, że w sezonie ubiegłym Łódź potrafiła wywalczyć pierwsze miejsce, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Polski.

SPORT

Pełny sukces juniorów Polski 12:8 na ringu w Budapeszcie Łodzianin Guziński wygrał swą walkę

Wczoraj wieczorem w wypełnionej szalenie publicznością sali „Sportcsarnok” w Budapeszcie odbyło się drugie po wojnie międzypaństwowe spotkanie bokserskie juniorów Polski — Węgry.

Reprezentacja nasza, która wystąpiła w zapowiadzianym składzie, robiła bardzo dobre wrażenie. Zawodnicy wykazali się wysoką kondycją fizyczną i jeśli wielu z nich przejawiało zdenerwowanie, to należy je

przypisać temu, iż większość z młodych pięściarzy występowała po raz pierwszy na międzynarodowym ringu.

Młodzi pięściarze nie zawiedli wszakże pokładanych nadziei, odnosząc pełny sukces nad juniorami Węgier — 12:8. Jeżeli ustępowali przeciwnikom w pierwszej rundzie, to w końcówce — w trzeciej rundzie — dochodzili najczęściej do głosu, zdobywając przewagę punktową.

Wyniki walk: w muszej Drysz przegrał z J. Nagy, w kogucie Brychlik pokonał Martona, w piórkowej Sygacz przegrał z Bognerem, w lekkiej Łukomski wywalczył brośnię, w lekkopółśredniej Ponanta wygrał z Magdą, w półśredniej Guziński zwyciężył Soosa, w lekkośredniej Rojewski pokonał Pavlisa, w średniej Poleks przegrał z Molnarem, w półciężkiej Biel znokautował w

II rundzie Csabalskiego, w ciężkiej Albrecht przegrał z F. Nagy.

W Zakopanem W trójmeczu jazdy szybkiej prowadzi CSR

W Zakopanem przy 20-stopniowym mrozie rozpoczął się trójmeczu jazdy szybkiej na lodzie Polska — Węgry — CSR.

W pierwszym dniu piękny sukces odniósł zawodniczka polska Potapowicz zwyciężając na 500 m w czasie 55:0,9. W wszystkich pozostałych konkurencjach zwyciężyli zawodnicy CSR i Węgry.

W punktacji ogólnej po pierwszym dniu zawodów prowadzi CSR przed Węgrami i Polską.

Sukcesy zapaśników radzieckich w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — W trzecim dniu międzynarodowych zawodów zapaśniczych w stylu wolnym reprezentanci ZSRR odnieśli dalsze sukcesy. Z rozegranych 10 walk — 9 zakończyło się zwycięstwem zapaśników ZSRR, a tylko jedną wygrali Szwedzi.

M. in. drugiej porażki doznał mistrz świata w wadze lekkiej w stylu wolnym i klasycznym O. Anderberg, który pokonany został przez Runge (ZSRR). W wadze ciężkiej Mekikiszwilli wygrał z jednym z najlepszych zapaśników szwedzkich Antonssonem, a w półciężkiej Kandelaki pokonał b. mistrza olimpijskiego Palma. Jedyne zwycięstwo odnieśli Szwedzi w wadze kogucie, w której Westerby wygrał z Gigladze.

Ogółem w czasie trzydniowych zawodów zapaśnicy radzieccy wygrali 27 walk, a szwedzcy — 5.

Grają na trzech stołach O wejście do finału mistrzostw Łodzi

Na trzech stołach jednocześnie odbywać się będą w sali MDK, począwszy od piątku, półfinałowe spotkania drużyn żeńskich w tenisie stołowym, zaliczonych do grupy łódzkiej. Jest ich osiem, a ponieważ każda musi się zmierzyć z każdą więc program turnieju jest tak bogaty, że na przebieganie go potrzeba aż trzech dni.

Spółród drużyn biorących udział w turnieju najwyższą klasę reprezentują: obrońca tytułu mistrza Polski — zespół KS im. Łukasieńskiego (Łódź), warszawska

Spójnia i AZS Kraków. Niestety do finału dojść mogą tylko dwie drużyny. Ponieważ łodzianki uchochodzą za „murowane” finalistki, trudno wytypować, który zespół obok nich zakwalifikuje się do finału — Spójnia, czy AZS.

Spotkania długo nie trwają. Co prawda drużyny są trzyosobowe i każda zawodniczka musi grać z każdą (plus gra podwójna), co w sumie daje dziesięć gier, ale gdy jedna z drużyn uzyska 6 punktów, zostaje uznana za zwyciężcę i mecz przerywa się.

Drużyna radziecka wystąpiła w 16-osobowym składzie, w którym obok czołowych zapaśników walczyli z powodzeniem młodzi, utalentowani zawodnicy.

W Białymstoku finały mistrzostw Polski w tenisie stołowym

Po dwóch dniach kobiecych drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

1. Włóknarz (Ł)	12	36:6
2. Spójnia (W-wa)	10	32:7
3. AZS (Kraków)	10	32:16
4. Ognio (Wrocław)	6	21:21
5. Kolejarz (Leszno)	6	21:24
6. Kolejarz (Przemyśl)	4	20:30
7. Stal (Zawiercie)	0	5:30
8. Start (Gorzów)	0	9:36

Dwie najlepsze drużyny walczyć będą w Białymstoku w rozgrywkach finałowych.

O puchar GKKF Unia (Łódź) przegrywa w Krakowie

W turnieju piłki siatkowej kobiet o puchar GKKF łódzka Unia przegrała wczoraj w Krakowie z Gwardią (Wrocław) 3:0.

Siatkarkom Unii grozi poważny spadek z ligi.

Hokeiści czechosłowaccy przyjeżdżają dziś do Polski 28 bm. grają w Łodzi z młodzieżową reprezentacją

WARSZAWA (PAP). W niedzielę 24 bm. przyjeżdżają do Polski na trzy towarzyskie spotkania hokeiści zrzeczenia Ruda Hvezda (Praga).

W pierwszym spotkaniu, które rozegrane zostanie 26 bm. o godz. 18 na sztucznym lodowisku w Warszawie, przeciwnikiem Czechosłowaków będą hokeiści CWKS.

W drugim meczu Ruda Hvezda spotka się 28 bm. na stadionie zimowym Włóknarza w Łodzi z młodzieżową reprezentacją Polski, a w ostatnim meczu, który odbędzie się 30 bm. w Bydgoszczy — z reprezentacją ZS Gwardia.

W razie złych warunków atmosferycznych, drugie spotkanie odbędzie się na Torwarze, a trzecie na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie.

W skład zespołu Rudej Hvezdy, która w mistrzostwach CSR jest na czele swojej grupy, wchodzi następujący zawodnicy: Lamac, Rezac, Kolouch, Travnicek, Olejnik, Slama, Chocholatý, Sventek, Zamestil, Danola, Bubnik VI, Prosek, Liska, Navrat i Vanek.

Zapowiedź przyjazdu do Łodzi hokejowej drużyny CSR — „Czerwona Gwiazda” — obudziła wśród zwolenników sportu hokejowego wielkie zainteresowanie.

Istnieje projekt, żeby po meczu „Czerwona Gwiazda” — młodzieżowa reprezentacja Polski, który odbędzie się w dniu 28 bm., zatrzymać w Łodzi graczy reprezentacji Polski (składającej się przeważnie z zawodników CWKS) i rozegrać rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Polski między CWKS a Włóknia.

Cenne zobowiązania pływaków łódzkich

Dla godnego uczczenia II Zjazdu PZPR pływacy WKS Łódź powzięli szereg zobowiązań.

Do najważniejszych zobowiązań należą: NIKODEMSKIEGO LECHA — ustanowienie nowego rekordu Polski w wysięgu na 400 m stylem klasycznym „B”, zobowiązanie BONIECKIEGO, SIERODZKIEGO, ZIELINSKIEGO i PLATZERA — ustanowienie nowego rekordu Polski w sztafecie 4x100 m stylem grzbietowym oraz zobowiązanie BONIECKIEGO, NIKODEMSKIEGO, ZYTKIEGO i PLATZERA — pobicie rekordu Łodzi w sztafecie 4x100 metrów stylem zmiennym. Rekordzistka WP BARBARA SOBCHAK podjęła zobowiązanie poprawienia swego dotychczasowego rekordu na dystansie 100 m stylem dowolnym.

W pierwszym meczu rozegranym w Warszawie zakończył się zwycięstwem CWKS 12:0.

Mecz z CWKS w Łodzi projektowany jest na 31 bm.

W połowie marca otwarcie sezonu piłkarskiego

Uroczyste otwarcie sezonu piłkarskiego w całym kraju nastąpi 15 marca. Sekcja piłkarska ŁKKF czyni już do tego odpowiednie przygotowania, a między innymi przeprowadza porządkowanie ewidencji zawodników, która pozostawiała wiele do życzenia.

Nowy trener piłkarski CWKS

W najbliższych dniach przybywa z Węgier do Polski trener piłkarski, były gracz Vasasa Janos Steiner. Steiner zakontraktowany został przez CWKS i będzie trenować poza drużyną ligową CWKS również innych czołowych piłkarzy pionu wojskowego. J. Steiner liczy obecnie 46 lat i ma za sobą nie tylko bogatą karierę sportową, lecz i dyplom absolwenta dwuletniego kursu trener-skiego.

Sześćdziesiąt patroli harcerskich na starcie

Zbliża się termin otwarcia zimowych mistrzostw harcerskich Dzielnicy Śródmieście Polesie, Widzew, Chojny, Ruda. Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi 28 bm. o godz. 12.30, w hali nr 33, przy ul. Kopcińskiego 54.

W dniu tym odbędzie się pierwsza konkurencja narciarska — bieg patrolowy na dystansie 13 km. Bieg odbędzie się w piątek 3 Maja. W zawodach udział weźmie 30 patroli chłopców i 30 patroli dziewcząt po 3 narciarzy w każdym.

O puchar nizin

Wyznaczono już termin zawodów narciarskich o puchar nizin. Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 19—21 lutego w Oliwie. 17-osobowe zespoły startować będą w biegach i skokach. Z zawodów tych wyłączone narciarzy z województwa krakowskiego, stalinogrodzkiego i wrocławskiego zaliczonych do terenów górskich.



(31)

Był to stary parterowy dom, zbudowany na długo przedtem tu powstała dzielnica willi i kilkupiętrowych budynków spółdzielni mieszkaniowych. Miał wygląd zaniedbany i dość ponury, ale odznaczał się bardzo wygodnym rozkładem pokoi. Wchodziło się tam po kilku szczebłach stopniach na mały ganek otoczony balustradą z brzydkich betonowych balasków. U framugi ogromnych dwuskrzydłowych drzwi była tabliczka z nazwiskami lokatorów i przyciskami dzwonków, które zresztą zwykle nie działały. Działał natomiast dzwonek z rękojeścią do pociągania, jęczący rozpaczliwie i alarmująco w ciemnym korytarzu, wiodącym do obszernego kwadratowego hallu.

Ów hall sięgający stropu poddąsza, słabo oświetlony od góry dwoma okienkami, kończył się owalną wnęką, w której wila się w górę cienna klatka schodowa. Ściany na lewo i na prawo, między korytarzem wejściowym a wnęką, były po-

dzielone w równych odstępach drzwiami do czterech pokoi, kuchni i łazienki. Przy klatce schodowej na postumencie stał gipsowy odlew Wenus, odkryty zakurzoną i w kilku miejscach połataną prześcieradłem, spiętą pod broda bogini dużą zardzewiałą agrafką. Między drzwiami tkwiły jakieś rozłożące się szafy i skrzynie z wielopiętrowymi stosami walizek, a środek hallu zajmował potężny stół bilardowy ogołocony z sukna i ozdobiony kilkoma doniczkami, w których więdły anemiczne pelargonie. Czasem, kiedy promień słońca zabijał się przez górne okna i padał na marmurowy blat bilardu, pomiędzy pelargoniami zasiadał niemrawy kot i trwał tam nieruchomo, mrucząc oczy przed światłem, obojętny na wszystko i wszystkich.

Mimo jego obecności, w hallu pachniało myszami, chyba że tę woń przezyciężał swąd przypalonego mleka, lub smażonej cebuli pochodzący z kuchni.

Właścicielką i gospodynią tej rezydencji była panna Julia Nabielec, osoba czterdziestoletnia, utrzymująca się z odnajmowania czterech pokoi, oraz z dochodów ubocznych za ich sprzątanie i opalanie, a także za przyrządzanie posiłków lokatorom.

Lokatorów — oprócz Piotra — było pięcioro.

Pod jedyneką na lewo mieszkał były prezes nieistniejącego już Towarzystwa Dobroczynności im. św. Magdaleny, poważny, stary kawaler o ascetycznej twarzy, który wychodził zawsze punktualnie

o dziewiątej z rana i wracał przed wieczorem, po czym przyjmował u siebie licznych interesantów bardzo różnego rodzaju — poczynając od dostojników kurii biskupiej i księży (w godzinach wcześniejszych), kończąc zaś na wyzywających umalowanych, dość ordynarnych dziewczętach (zazwyczaj znacznie później).

Następny pokój zajmowały dwie kobiety. Starsza wysoka, o imponującej postawie, ze śladami dawnej piękności i niewygasłym ogniem w czarnych oczach, ubierała się w powłóczęste suknie, białe zaboty i pachniała mocnymi perfumami; młodsza, która mogła uchodzić za jej córkę, jakkolwiek nosiła inne nazwisko, była ułonna — miała jakąś wadę kregosłupa, skutkiem czego poruszała się z trudem, sztywno, jak manekin. Twarz miała bladą z sinawymi wąskimi wargami, których kąciki wyginały się w dół nadając jej rysom wyraz cierpienia. Tylko oczy — jak u starszej — płonęły w tej bladej twarzy urzekająco i dumnie.

Matka i córka (czy może siostrzenica?) otrzymywały regularnie co dwa tygodnie przesyłki pocztowe z Ameryki. Były to duże paczki, opatrzone stemplami celnymi, zawsze owinięte w zielony papier i gęsto osznurowane.

Raz w miesiącu, zwykle zaraz po pierwszym, odwiedzała te panie jakiś bardzo wytworny mężczyzna z patriarchalną brodą. Wtedy panna Julia parzyła w kuchni kawę i przepływała przez hall niosąc ją wraz z kosztowną porcelanową zastawą na dużej srebrnej tacy, a jeśli Piotr był

w domu, wracając uchylała drzwi do jednego pokoju i informowała go poufnym tonem, że „hrabia przyjechał i jest z wizytą”.

Przez ścianę z Piotrem sąsiadował „pan sekretarz ambasady” — jak go tytułowała Julia. Był to mężczyzna nieokreślonego wieku z siwymi, gładko zaczesanymi w tył włosami i młodzieńczą twarzą bez zmarszczek. Istotnie pracował w ambasadzie francuskiej, gdzie zajmował jakieś podrzędne stanowisko. Ubrał się zawsze czarno, nieco staromodnie, nosił lakierki i białe getry, na ulicy zaś — melonik i duży starannie zwinięty parasol. Cała ta garderoba była mocno podniszczona, a Piotr podejrzewał, że parasol jest fatalnie dziurawy, bo „sekretarz” nie otwierał go nawet podczas największej ulewy. Był obywatelom polskim, lecz pochodził z rodziny francuskiej, jak o tym świadczyło jego nazwisko — Malaine. Wyglądał trochę na niebieskiego ptaka, lub na wykołofeńca z tzw. „lepszej sfery”.

Ten wymykał się ze swego pokoju chyłkiem i powracał o różnych porach w podobny sposób, cicho i niepostrzeżenie. Czasem się upijał samotnie i wtedy grał na skrzypcach, zresztą dobrze i nie hałaśliwie, a potem przez cały dzień następny wyłgiwał się w łóżku.

Julia z niezachwianą wiarą w jego „migrację” zanosiła mu syfony wody sodowej, aspirynę i herbatę z cytryną, a zabierając puste butelki po wódce udawała, że nie zna ich przeznaczenia.

(D. c. n.)